№ 77 WILNO, środa dnia 8 (21) kwietnia 1909 roku. № 77

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 2 do 3 po południu.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

Wydawnictwa rok piąty.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 5 wieczór.
W niedziele i święta od 9—10½ rano.
Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

WARUNKI PRENUMERATY
wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane":

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2.50	—84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.
Rękopisów—nie zastrzeżonych do zwrotu—nie przechowuje.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop
Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wyraz petitowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej. Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI. KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA. SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedyńczy 5 kop. | Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: *Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.* — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: *Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.* | Numer pojedyńczy 5 kop.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kw. II 1909 roku.

KONIAK SZUSTOWA
MARKA FABRYCZNA ZAŚWIERDZ. RZĄDEM
87—21—396a

Teatr „Illuzja" Ul. Wielka 60. Najdogodniejszy lokal. 163a
Od 6 do 12 kwietnia
Martwe dusze, Przygody Czyczykowa
N. W. Gogola.
Tajemnica stanu, dramat polityczny.
Mnóstwo komicznych i innych obrazów.

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego"
Mapa Litwy i Białej Rusi
OPRACOWANA PODŁUG NAJNOWSZYCH ŹRÓDEŁ,
z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafji, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. d.
W kolorach, na specjalnym papierze,
Rozmiar 91×85 ctm.
Skala 20 wiorst w calu ang.
Cena mapy rb. 2, podklejonej na płótno do składania rb. 3.
Na płótnie i wałkach do zawieszenia rb. 4.
Przesyłka kop. 50, egz. na wałkach kop. 75.
Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego"
Cena rb. 1, podkl. na płótno rb. 2, na wałkach rb. 3.
Przesyłka kop. 50, egz. na wałkach kop. 75.
Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie, plac Katedralny № 4, oraz we wszystkich księgarniach.

Sala koncertowa w ogrodzie Botanicznym Dyr. I. A. Szumana Telef. 364. 2a
Dziś, w środę 8 kwietnia
Wspaniały koncert.
Gościnny występ polskiego humorysty
BRONOWSKIEGO.

SALA MIEJSKA. Wtorek 14 kwietnia.
KONCERT SŁYNNEJ ŚPIEWACZKI
M. SEMBRICH-KOCHAŃSKIEJ
Bilety do nabycia w księgarni W. Makowskiego. 3—1—162a

Przedstawienia codziennie. CYRK W. Sobolewskiego 165a
Dziś 7 kwietnia dane będzie wielkie przedstawienie fantastyczne przy współudziale lepszych artystów i artystek. Program składa się z 3 części i rozmaitych №№. Debiuty nowych artystów. Szczegóły w afiszach.

Ś. † P.
JÓZEF BOCZKOWSKI
Dziedzic majątku Gozdawa w gubernji wileńskiej, w powiecie Święciańskim, znany ze swej uczynności w rodzinie i w sąsiedztwie, zacny obywatel i dobry Polak, zmarł prawie nagle w wieku lat 54 dnia 21 marca 1909 roku. Pochowany w grobach rodzinnych w miasteczku Kobylniku.
Cześć Jego pamięci!

Dr. Maciański
powrócił z zagranicy. 3-3-2648

LECZNICA PRYWATNĄ
z łóżkami stałemi i dla kobiet
spodziewających się połogu
akuszer. E. Wysockiej - Gringhauz.
Lecznicą zarządza lekarz-akuszer. Koszta bardzo przystępne. Wilno, ul. Portowa d. № 3 2-gi dom od Zawalnej. 377a

Dr. med. BARCHASCH
choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek.
Ul. Wielka № 66 (d. daw. Heimana), tel. 870. Przyjmuje od 10—12 i 5—7. 10—6—130a

Na posadę.
Redakcja „Kurjera Litewskiego" poleca b. urzędnika, polaka, kawalera w sile wieku, energicznego, godnego ze wszech miar zaufania, z chlubnemi świadectwami, który pragnie posady administratora, plenipotenta, kasjera, magazyniera lub innego odpowiedniego zajęcia w mieście lub na wyjazd, ewentualnie na Syberję, lub południe Rosji. Uprasza się nadsyłać oferty: do Administracji „Kurjera Litewskiego" dla J. K. 10—2—106a

NASIONA,
narzędzia, chemikalja ogrodnicze a w sezonie cebulki, kłącze i flance kwiatowe i warzywne
POLECA
Towarzystwo Pomologiczne
Wilno, Wielka № 4, telef. № 50

Rosja, Prusy i my.

Staraniem polskiego biura prasowego wydano w Paryżu przekład francuski znanej broszury p. Stefana Gorskiego, noszącej tytuł: „Niemcy w Królestwie Polskiem". Poprzedza ją wstęp, pióra p. René Henry, profesora *Ecole des sciences politiques*, doskonałego znawcy czynników, kierujących obecnemi stosunkami międzynarodowemi.

Podczas gdy na ziemi polskiej, która stała się własnością pruską—pisze p. Henry—panuje jawna bezwzględność i barbarzyństwo, z drugiej strony granicy akcja niemiecka jest przeciwnie: podziemna, ukryta. Niemcy stają się tam zwolna coraz liczniejsi i pomału, niepostrzeżenie tworzą całość. Jest to nowożytny sposób zdobywania bez wojny, bez zmieniania granic i kolorów mapy politycznej. Stopniowo powstaje kolonja w kraju obcym, związana silnie z metropolją siecią najrozmaitszych więzów, począwszy od materjalnych, aż do najidealniejszych.

Proces, rozpoczęty u schyłku w. XVIII, trwa tym sposobem dalej, a germanizowaniu Polski sprzyja, obok pewnych braków w polskiej organizacji ekonomicznej, nieufność biurokracji rosyjskiej do rdzennej ludności Królestwa i nadzieja zaszachowania jej przez przybyszów niemieckich.

Rosja, działając inercyjnie, wciąż jeszcze postępuje tak, jak gdyby w aljansie jej z Prusami, zrodzonym podczas wojny siedmioletniej i wlokącym się poza kongres berliński, nie zaszły żadne zmiany. Działacze rosyjscy zapominają, że sojusz ten był dla nich wartościowy tylko dopóty, dopóki pomoc wzajemna pozwalała Rosji posuwać się na Zachód, a Niemcom na Wschód.

Dziś państwa te ugruntowały się na terytorjum bezpośredniego zetknięcia i dalszy postęp odbywać się może jeno kosztem jednego z nich.

Wobec zmienionych stosunków, Rosja zawarła przymierze z Francją i zbliżyła się do Anglji; z drugiej znów strony, polacy — licząc się z rzeczywistością — przeszli poważną ewolucję i we wszystkich trzech zaborach psychologicznie zwróceni są przeciw Prusom.

„Mając na myśli — powiada następnie p. Henry—pchanie się niemców na południo-wschód (przez Bałkan do Azji), zbyt wierzyliśmy we Francji, że tradycyjny *„Drang nach Osten"* został zwrócony w kierunku państwa ottomańskiego, dzięki odporności młodej granicy rosyjskiej. Niewątpliwie, strumień bardzo widocznie płynął ku Anatolji i Mezopotamji. Nie zauważyliśmy wszakże, iż grobla rosyjska nieprzemakalną wcale nie była: woda niemiecka zdołała się przez nią przedostać drogą wolnej infiltracji i Królestwo jest nią dziś mocno przesiąkłe".

„Wypadki tegoroczne czynią ten *Drang nach Osten* szczególnie niebezpiecznym dla Rosji i to już w bliskiej przyszłości. Jeżeli bowiem ludy bałkańskie połączą się, albo w jakikolwiek sposób położą kres niemieckiemu pchaniu się na południo-wschód, natenczas niemcy dążyć poczną do Azji zachodniej przez Rosję i Morze Czarne". W tym celu uczynią z Rosji nowego „chorego człowieka", któremu coraz wyraźniej poczną narzucać swą wolę, gospodarując w domu jego, jak u siebie.

Aby stać się tym „chorym człowiekiem", wystarczy Rosji przedłużać dalej wewnętrzne swe przesilenie i kultywować przyjaźń z Berlinem—tak, jak ją kultywował Yildiz-Kiosk. Turcja Abdul Hamida stworzyła tradycję, łatwą do naśladowania.

Jeżeli Rosja nie ureguluje rychło swych stosunków wewnętrznych i nie przylgnie szczerze do trójporozumienia, wówczas—w okresie długiego, upakarzającego i obłudnego pokoju—nastąpi jawne i ścisłe zbliżenie się Prus do niemców, zamieszkałych w Rosji, a przedewszystkiem rządzących w kraju Nadbałtyckim i *Drangu* nic już nie powstrzyma.

„Niebezpieczeństwo niemieckie—kończy p. Henry—ongi jasno widziane przez Aleksandra III, jest dziś wykazywane przez większość prasy rosyjskiej. Z tej strony nie brak ostrzeżeń rządowi i ostrzeżenia te będą coraz natarczywsze. Pozatem, w Rosji, obok starego panslawizmu czyli słowianożerstwa, zyskują na wpływie idee, głoszące, że koniecznem i możliwem jest współdziałanie rosjan z innemi narodami słowiańskiemi, które w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat szczególniej się podniosły materjalnie i duchowo. Przedewszystkiem jednak pogodzić się winny dwa najznakomitsze ludy słowiańskie — rosjanie i polacy".

Tak kończy p. René Henry. Jakkolwiek w jego wywodach niema dla nas nic nowego, wszelako godzi się zwrócić na nie uwagę już z tego względu, iż odsłaniają one wcale jasno, jaki wpływ może mieć związek anglo-franko-rosyjski na nasze losy. Nie idzie w tym wypadku ze strony naszej o jakieś rachowanie na obcą pomoc, na sentymenty i protekcje zagranicznych „przyjaciół"; należy tylko jasno rozumieć, czy i o ile jesteśmy im potrzebni.

Wątpliwości żadnej nie ulega, iż wzmocnienie Rosji leży w interesie Francji; niemniej zaś Anglji zależy na tem, by Petersburg uniezależnił się od Berlina. Oba te względy słusznie, zdaje się, dyktowały nam w swoim czasie przypuszczenie, że źródłem akcji neosłowiańskiej był — Londyn. Dziś przekonano się, iż akcja ta w Rosji niema jeszcze należytych podstaw, a rewelacje w rodzaju broszury p. Gorskiego ostatecznie otwierają oczy działaczom polityki anglo-francuskiej. Zwolna spostrzegają oni to, w czem nawet prasa rosyjska należycie się nie orjentuje, a mianowicie, że zamysły dyplomatów petersburskich bywają dość często krzyżowane przez biurokrację Królestwa, działającą skutkiem antypolskiego zaślepienia, w stałej *entente* z hakatą.

Jak dalece są niechętni tamtejsi reprezentanci rządu zmianie stosunku swego do niemców, dowodzi najlepiej odpowiedź, dana niedawno przez gubernatorów ministrowi spraw wewnętrznych. Wyjaśnili oni — jak wiadomo — że kolonizacja niemiecka w Królestwie nie przedstawia poważniejszego niebezpieczeństwa i że samo społeczeństwo z nią sobie poradzi. Zbyto więc całą kwestję zdawkowym frazesem. Bo jakże społeczeństwo ma przeciwdziałać najazdowi niemieckiemu, gdy ten ostatni korzysta z wszelkich prerogatyw, a pierwsze jest w swem działaniu stale krępowane. Siłą kolonistów niemieckich jest to, że wolno im organizować się pod wszelkiemi pretekstami, kształcić się we własnym języku i wogóle wszystkie niemal potrzeby życia zbiorowego zaspakajać samorządnie wewnątrz czy to gmin wyznaniowych, czy *Vereinów*. Tymczasem stowarzyszanie się polaków spotyka co krok liczne przeszkody, a każdą dziedzinę życia usiłują regulować i do swego widzimisię przystosowywać funkcjonarjusze państwa, najczęściej obcy stosunkom miejscowym, nie odczuwający ich ducha i przeważnie względem dobra kraju usposobieni conajmniej obojętne.

System ten musi w rezultacie dodawać sił przybyszom niemieckim, a pozbawiać ich ludność rdzenną. Mimo to, każe jej się teraz walczyć z najazdem germańskim i w dodatku walczyć o tyle tylko, o ile potrzebne to będzie nie jej samej, lecz gnębiącej ją biurokracji.

Jeżeli rząd istotnie zechce obojętnie czekać na wynik tej walki, może wyrządzić państwu niepowetowaną szkodę.

T.

WYPADEK CESARZA WILHELMA.

Pisma warszawskie otrzymały z Trjestu depeszę, donoszącą, że cesarz Wilhelm na wyspie Korfu połknął ość rybią, która utknęła w tchawicy.

Na Korfu wezwano lekarzy fregat austrjackich, dr. Kurkę i dr. Wittemberskiego, którzy zapomocą światła Roentgena starają się wyszukać miejsce, gdzie tkwi ość.

W Towarzystwie rolniczem.

Dnia 5 kwietnia w sali klubu szlacheckiego odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków wileńskiego Towarzystwa rolniczego. Na zgromadzenie przybyło 75 osób.

Przewodniczył prezes Towarzystwa p. H. Korwin-Milewski, który zagaił posiedzenie propozycją uczczenia pamięci zmarłych członków

Następnie zebranie przystąpiło do rozpatrzenia spraw bieżących. P. Jałowiecki zakomunikował o wystawie pomologicznej, o składzie nasion, założonym przy miejscowem Towarzystwie pomologicznem, oraz o spółce zbytu owoców, lecz ponieważ „Kur. Lit." poruszał już kwestje te w oddzielnych artykułach, przeto poprzestajemy jedynie na zaznaczeniu faktu.

P. Sienkiewicz referował o zjeździe przedstawicieli przemysłu lnianego, podkreślając antagonizm, jaki panuje między producentami lnu z jednej, a handlowcami z drugiej strony. Antagonizm ten tłumaczy się, rzecz oczywista, rozbieżnością interesów obydwóch stron. Stanąć w obronie interesów producentów i zapewnić im faktyczną korzyść może jedynie odpowiednio zorganizowany związek.

Pskowski zarząd ziemski zwrócił się do miejscowego Tow. rolniczego z propozycją przystąpienia do zainicjowanego przezeń związku. Jeden z obecnych na sali członków p. Medunicki, przytoczył niektóre ciekawe szczegóły o obecnym stanie handlu lnem. Jak się okazuje, wszyscy zagraniczni odbiorcy w Belgji, Francji, Anglji i t. d. utworzyli trust, wskutek czego ceny lnu zależą w zupełności od ich widzimisię. Dla obalenia tego despotyzmu handlowego należy, zdaniem mówcy, aby 22 gub. Rosji europejskiej, produkujące len, zjednoczyły się również na gruncie wspólnych interesów. P. Medunicki poczynił już pewne kroki wstępne, a mianowicie uzyskał od zarządu kolei Moskiewsko-Windawskiej obietnicę, że zarząd ten odda do użytku związku elewator w porcie windawskim, oraz udzieli kredytu do wysokości 4 mil. rubli.

P. Jałowiecki, nawiązując do mającego odbyć się dnia 12 kwietnia r. b. w Petersburgu, zjazdu przedstawicieli przedsiębiorstw oziębiania sztucznego, podkreślał, jak doniosłe znaczenie posiada ta kwestja dla rolnictwa miejscowego, szczególniej wobec coraz intensywniej wzrastającej produkcji mleczarskiej. Bez odpowiednio urządzonych wagonów teren zbytu produktów mleczarskich jest bardzo ograniczony, a jak się okazuje, wagony takie nie zostały dotychczas uruchomione nawet między Wilnem, a Petersburgiem. Na zjazd ten został wydelegowany p. S. Wańkowicz.

Następnie zebranie przeszło do wysłuchania sprawozdania za rok ubiegły z obrotów handlowych, oraz stanu, w jakim znajduje się skład Towarzystwa.

Należy przyznać, że wywarło ono jaknajlepsze wrażenie, a złożyły się na to, tak sama treść, jak również i świetna forma, w którą sprawozdanie to ujął p. E. Bortkiewicz, dyrektor składu. Nie przeładowując mowy swej cyframi i nie wdając się w zbytnie szczegóły, p. Bortkiewicz wykazał, że obecny stan składu jest zupełnie zadawalniający. Obroty handlowe składu zwiększyły się się z 283 tys. rb. (w 1907 r.) do 31 tys. rb. przyczem czysty zysk zwiększył się z 7,700 do 9,300 rb. Zwyżkę dały głównie nawozy sztuczne.

Nawiązując do zarzutów, czynionych kierownikom składu, że prowadząc interesa na kredyt, a skład udziela swoją drogą zbyt wysokiego kredytu swym odbiorcom, p. B. przytoczył cyfry, wykazujące, że nie zważając na zwiększenie się obrotów, kredyt udzielany przez zarząd składu odbiorcom, zmniejszył się stosunkowo o połowę. Gdy w 1906 r. przy 208 tys. rb. obrotu saldo kredytorów sięgało 86 tys. rb., czyli 40 proc., w roku 1907 odnośne cyfry były: obrót 283 tys., saldo 80 tys., t. j. 30 proc., w roku sprawozdawczym zaś obrót wzrósł do 314 tys., saldo jednak zredukowało się do 61 tys. rb., co stanowi mniej niż 20 proc.

Rachunek debitorów uległ również zmianie na lepsze; w roku 1907 skład miał zalegających w uregulowaniu rachunków 10 debitorów na sumę 46 tys., w ubiegłym zaś roku 9 na ogólną sumę 28 tys.

Wreszcie dłużników, których p. B. nazwał w swem sprawozdaniu „martwymi", a z którymi kierownicy składu mieli nielada kłopot, było w roku 1907 — 36 na sumę 38 tys. rb., w roku zaś ubiegłym 42 wprawdzie, lecz zato suma ich długów zredukowała się do 8,700 rb.

Fakt dyskontowania weksli składu przez banki warszawskie, petersburskie i moskiewskie, nie wyłączając Banku Państwa, że o miejscowych już przemilczę, świadczy również, że sfery finansowe zapatrują się na skład Wileńskiego Tow. Rolniczego, jako na poważną instytucję handlową.

Wspomniane wyżej dyskontowanie weksli składu przez banki i firmy zamiejscowe sprawiło to, że gdy za lat ubiegłych dług składu rolniczego Bankowi Handlowemu wynosił w d. 1 stycznia 30—40 tys. rb., w tym roku Bank Handlowy pozostał dłużny składowi 4,700 rb.

„A długi w bankach?"—zapytają nas. Długi, rzecz oczywista, są, lecz dzięki niższej stopie procentowej, pobieranej przez inne banki, skład zaoszczędził na opłacie procentów 1,600 rb., co przy szczupłych funduszach składu posiada wielkie znaczenie.

Odwrotną stroną medalu jest stosunek niektórych dostawców względem składu. Tak np. znana firma „Proctor i Ruston", którą skład reprezentował, pozbawia go obecnie tej reprezentacji, motywując swą decyzję faktem, że ceny, pobierane przez skład za wyroby tej firmy, są niższe od cen, pobieranych przez inne instytucje, jak np. „Consumverein" lub składy prywatne. Fakt ten, w połączeniu z wzrastającą w naszem mieście liczbą składów prywatnych, może stać się groźnym dla składu Tow. w takim tylko wypadku, jeżeli ogół rolników, przez niezrozumienie własnych interesów, odmówi składowi swego poparcia i pomocy. Lecz miejmy nadzieję, że podobnego błędu rolnicy nasi nie popełnią.

Sprawozdanie zostało jednogłośnie zatwierdzone, jak również jednogłośnie uchwalono, zgodnie z wnioskiem p. Bortkiewicza, wypłacić funkcjonarjuszom składu pensję miesięczną tytułem gratyfikacji.

Aby uczcić zasługi p. Bortkiewicza, którego energji i umiejętnemu kierownictwu skład zawdzięcza swój rozwój pomyślny, zebranie obrało go jednogłośnie członkiem honorowym.

Następnie zatwierdzono preliminarz na rok 1909. Rozchód jest przewidywany w sumie 7,070 rb., czyli o 1,775 rb. więcej niż w roku ubiegłym, wskutek zwiększenia rozchodu na opłacenie instruktora Kółek rolniczych. Dochód zaś obliczono na 5,520 rb., czyli jest przewidywany deficyt w sumie 1,555 rb., który się da pokryć z opłat nowych członków, wstępujących do Tow., w ostatecznym zaś razie z kapitału zapasowego.

Wice-prezes Towarzystwa, p. Kończa, referował w kwestji Związku Towarzystw rolniczych. Komisja, obrana na poprzedniem zgromadzeniu specjalnie w tym celu, popierając niezbędność takiego związku, orzekła, że łączność między Towarzy-

stwami poszczególnemi należy wytwarzać nie przez założenie centralnego Tow. rolniczego lecz przez zorganizowanie systematycznych zjazdów przedstawicieli tych Towarzystw. Co zaś dotyczy zaprowadzenia zachunkowości rolniczej, to kowieńskie Towarzystwo rolnicze, posiadające wykwalifikowanego rachmistrza, proponuje korzystanie z usług takowego. P. Jałowiecki popierał tą ideę, przypominając zebranym, że podatek dochodowy zostanie lada dzień uchwalony przez instytucje prawodawcze, co sprawi, że w gub. wileńskiej 997 majątków będzie podatek ten wpłacać. Rachunkowość zaś znakomicie ułatwi unormowanie tej kwestji, broniąc nie jednego ziemianina przed zbyt wygórowaną stopę podatkową.

Hr. Mohl zaznajomił zebranych ze stanem rzeczy w woronieckiej szkole rolniczej. Przewodniczący zaznaczył, że oprócz wydatków na utrzymanie personelu nauczycielskiego, koło 15 tys. w rok pochłonie utrzymanie wychowańców. Zgromadzenie upoważniło Radę Tow. uzyskać potrzebną na cel tą sumę z funduszów ziemskich. Dla ostatecznego rozstrzygnięcia sporu o ofiarowane przez ks. Drucka - Lubecka na rzecz szkoły 7121 rb. postanowiono uciec się do sądu rozjemczego. Wreszcie na zastępcę dyrektora szkoły woronieckiej został obrany p. Edmund Piłsudski.

W kwestji kredytu meljoracyjnego przemawiał p. Kończa, który z operacją tą jest dobrze obznajmiony. Mówca doradzał rolnikom, którzyby ubiegali się o kredyt taki w Banku Państwa zwracać się o szczegółowe informacje do kancelarji Tow. Rolniczego, przyczem zaznaczył, iż o uzyskaniu kredytu wobec ustalonych form postępowania decyduje li tylko usilność starań i stopa obdłużenia majątku.

Zebranie przeszło następnie do rozważenia sprawy nader aktualnej, mianowicie — urządzenia stacji doświadczalnej. P. Maliński odczytał w tej sprawie referat wyczerpujący, który pismo nasze zamieści niebawem *in extenso*, przeto zaznaczamy tylko, że wbrew propozycjom Tow. kowieńskiego utworzenia wspólnej stacji dla obydwóch gub. zebranie uchwaliło założyć stację wyłącznie dla gub. wileńskiej. Obecny na zebraniu poseł Wańkowicz ofiarował w tym celu 20 dz. ziemi oraz niezbędne zabudowania w swym majątku Peteszy. Jednocześnie obrano komisję, która kwestję tę ostatecznie rozstrzygnie, a do której weszli pp. S. Wańkowicz, A. Żyliński, P. Sienkiewicz, I. Zacharzewski i A. Wojnicz.

Mec. Ejsymontt zabierał głos w kwestji nowozorganizowanej przy Tow. rolniczem sekcji przemysłu drobnego, której to sprawie „Kur." poświęci artykuł oddzielny.

P. Zawisza zdawał sprawę ze stanu, w jakim obecnie znajdują się kółka rolnicze. Funkcjonuje na ogół koło 50 kółek, większa część których pracuje intensywnie. Oprócz tego sprawozdawca przedstawił zebranym projekt zarządu kółek rolniczych, jako instytucji, jednoczącej te kółka i nadającej jednolitość ich działalności.

P. I. Pawłowicz przemawiał w kwestji ogrodnictwa racjonalnego, przytaczając parę bardzo ciekawych cyfr. Tak np. według obliczeń p. P. ogólna przestrzeń, zajęta przez ogrody, wynosi w Królestwie Polskiem i Państwie Rosyjskiem 1 mil. dzies. Dochód zaś z dziesięciny sięga 100 rb., czyli naogół ogrody zapewniają swym właścicielom 100 mil. rb. dochodu. Po przemówieniu p. Pawłowicza zarządzono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godz. 9. Przedewszystkiem poruszono kwestję wystawy, która ma być urządzoną w 1910 r. Uchwalono dopuścić do brania udziału w wystawie eksponentów z sześciu gub. Litwy i Białorusi, *hors concours* zaś wszystkich pragnących.

Komitet wystawowy stanowią: komisarz generalny p. M. Jałowiecki, członkowie pp.: H. Korwin-Milewski, P. Kończa, S. Mejsztowicz, B. Świętorzecki, S. Krasowskij, M. Węsławski, M. Sielanin, hr. S. Drohojowski, W. Łastowski, M. Bohdanowicz, Siestrzeńcewicz, A. Żyliński, J. hr. O'Rourke, W. Malinowski, pułk. Zabłocki.

Instruktor mleczarski, p. Frejberg, odczytał obszerny referat o mleczarstwie racjonalnem oraz wypływających stąd korzyściach. Na delegatów Tow. Rolniczego zostali obrani: do organizującej się rosyjsko-angielskiej Izby handlowej p. M. Jałowiecki, oraz do gubernjalnego komitetu hodowlanego pp. H. Korwin-Milewski i Edmund Niezabytowski. Projekt założenia pasieki wzorowej został odrzucony. Na miejsce hr. W. Puttkamera, który zrzekł się stanowczo godności członka zarządu został obrany p. Bolesław Świętorzecki.

Resztę członków jak zarządu, tak i komisji rewizyjnej, obrano ponownie. Porządek dzienny został wyczerpany przez odczytanie sprawozdań komitetów: hodowlanego i rolniczego, oraz zarządu filji Tow. w Głębokiem.

Z. R.

Z sali odczytowej.

O Grottgerze.

Jednemu z największych malarzy polskich, Arturowi Grottgerowi, poświęcił ks. Hieronim Drucki - Lubecki poniedziałkowy odczyt w Sali miejskiej. Urodzony dnia 11 listopada 1837 r. w Ottynowicach w Galicji, Artur Grottger już wcześnie w młodości objawiał wielkie zdolności malarskie. Kształcił się w malarstwie początkowo we Lwowie pod kierunkiem Juljusza Kossaka, następnie w Krakowie w szkole przemysłowej, później w Wiedniu w Akademji sztuk pięknych. Żył w nędzy i pracował na utrzymanie matki i rodzeństwa. Nędza nie zdołała jednak obniżyć polotu jego ducha, wyziębić jego gorąco kochającego serca. A kochał on wszystko, co piękne i szlachetne, nie tylko piękno i sztukę, ale przedewszystkiem rodzinny kraj. Wypadki r. 1863 wywarły decydujący wpływ na jego twórczość: z losów powstania zaczerpnął natchnienie do swych najwspanialszych obrazów. W cyklach „Varsovia", „Polonia" i „Lituania" uwiecznił on dzieje tych wypadków, wyraził w nich cały żal i ból swego pokolenia. Po powstaniu bawił Grottger na przemian we Lwowie, w Monachjum i w Paryżu. We Lwowie rozpoczął w r. 1866 pracę nad potężnym swym cyklem „Wojna", który ukończył w Paryżu w czerwcu r. 1867. Była to ostatnia jego większa praca, bo strawiony chorobą, nadmierną pracą i udręczeniami moralnemi zmarł przedwcześnie dnia 13 grudnia 1867 r. w Amélie les Bains na południu Francji. Zwłoki jego przeniesiono do Lwowa w roku 1868 w dniu 4-m lipca.

„Wojna" jest jego najwspanialszym cyklem. Jak Dante w swym nieśmiertelnym poemacie każe się oprowadzać przez starożytnego poetę Wirgiljusza po piekle, tak Grottger swej Muzie kazał się prowadzić przez całe to piekło ludzkie, zwane wojną i oprowadza po niem widzów, napełniając ich dusze grozą widoków: poboru, pobojowisk, ruin, nędzy i zdziczenia. Grottger był mistrzem nie barw, lecz kształtów, arcydzieł swoich nie malował farbami, lecz rysował kredką. Samym tylko rysunkiem wydobywa ten rysownik-poeta wszystkie efekty plastyczne. Była to dusza prawdziwie poetycka, niezmiernie wrażliwa, subtelna. Stworzył on narodowi polskiemu w malarstwie to, co w poezji stworzyli wielcy wieszczowie narodu z epoki romantyzmu—Mickiewicz Krasiński, i Słowacki. Zwłaszcza z Krasińskim łączy Grottgera ideowa wspólność, która znalazła wyraz w ideowem podobieństwie pomiędzy jego cyklami a „Nieboską komedją.

Mimo to jednak, obrazy jego nie są fantastyczne, lecz wieje z nich cała groza rzeczywistości. Widać na nich rozgrywającą się walkę pomiędzy złem a dobrem z całym realizmem, a opromienia je duch artysty, walczący ze złem, porywający widza do świetlanych wyżyn wszechludzkiej miłości.

Odczyt wypowiedziany z polotem poetyckim pozostawił na słuchaczach, zebranych mniej licznie, niżby się spodziewać należało, bardzo miłe wrażenie. Słuchaczy byłoby niewątpliwie więcej, gdyby afisz nie był przemilczał, iż odczyt urozmaicony będzie obrazami. **V.**

Z chwili.

Sfery petersburskie—jak pisze korespondent gazety „Gołos Moskwy"—są znowu zaniepokojone pogłoskami, że, pomimo zaprzeczeń, w najbliższej przyszłości spodziewać się jednak należy poważnych zmian w wyższych sferach rządowych.

Według jednej wersji, nastąpi zmiana całego gabinetu ministrów, przyczem na czele nowego rządu stanie sekretarz stanu, Goremykin.

Według innej zaś wersji — nastąpi tylko częściowa zmiana gabinetu. Mianowicie prezes Rady ministrów, Stołypin, zrzeknie się obowiązków ministra spraw wewnętrznych, a natomiast ujmie w swe ręce zarząd ministerjum spraw zagranicznych.

Jednocześnie zostaną mianowani: minister skarbu Kokowcew--ambasadorem w Berlinie, Goremykin — ambasadorem w Paryżu, Izwolskij—ambasadorem w Konstantynopolu, do Madrytu przeniesiony będzie z Rzymu ks. Dołgorukij, którego miejsce zajmie minister sprawiedliwości, Szczegłowitow.

Jako przyszłego ministra sprawiedliwości wymieniają sekretarza państwowego, Makarowa, na jego miejsce pójść ma wice-minister spraw wewnętrznych, Kryżanowskij, a na miejsce tego ostatniego, prokurator Izby sądowej petersburskiej, Kamyszanskij.

Kandydatem na stanowisko ministra spraw wewnętrznych przy tej kombinacji, jest członek Rady Państwa, Trepow.

W kołach ministerjalnych panuje przekonanie, że krucjata przeciwko Stołypinowi trwa wciąż, a rezultatem jej może być częściowa zmiana gabinetu.

Ministerjum sprawiedliwości złożyło w Dumie Państwowej projekt prawa o sposobach zniesienia handlu kobietami. Projekt ten ma być omawiany wnet po zakończeniu dyskusji budżetowych.

Ministerjum oświaty nie przychyliło się do projeku skasowania komitetów rodzicielskich przy zakładach szkolnych. Natomiast poruszono myśl zwiększenia normy rodziców, niezbędnej dla dokonania tych wyborów.

Na ostatniem posiedzeniu Synodu Świątobliwego, w komisji do spraw rozwodowych był rozpatrywany projekt biskupa Eulogjusza chełmskiego, który ma utrudnić sprawę rozwodową dla osób, porzucających prawosławje.

Wedle przepisów obowiązujących dotąd, obu stronom przysługiwało prawo wszczynania sprawy rozwodowej oraz wdrażania powództwa przeciwnego. Projekt zaś kreśli, aby na przyszłość prawo to było jedynie przywilejem strony prawosławnej.

Według nowej organizacji, jak donosi „Riecz", rada obrony państwowej ma być już wprowadzona od 1 lipca r. b. Projekt rady ma być omówiony na specjalnej konferencji w Carskiem Siole.

Według projektu, Rada obrony państwowej ma się składać z: prezesa Rady ministrów, ministrów: skarbu, wojny, marynarki i spraw zagranicznych. Przewodniczyć w Radzie obrony państwowej będzie minister wojny.

Ministerjum wojny wysunęło na widownię sprawę szerokiego rozpowszechnienia w armji znajomości języków, zarówno Dalekiego, jak i Bliskiego Wschodu.

Cały system nauki ma być oparty na dłuższych, około 2 lat, trwających wysyłkach do krajów, o poznanie języka których w danym razie chodzi. Lecz przed komenderowaniem oficerowie będą przechodzili kursa przygotowawcze 6-io miesięczne.

Kandydaci, którzy nabędą znajomości wskazanych sobie języków, będą musieli odsługiwać czas pewien w danym okręgu przyczem będą korzystali z podwyżki pensji.

Zapadła nareszcie decyzja w sprawie zniesienia t. zw. rewersów gwarancyjnych dla oficerów, którzy nie ukończyli jeszcze 28 lat życia.

W życiu wojskowych sprawa to ważna. Dotąd młodzi oficerowie, pragnąc poślubić osoby ukochane, musieli składać dowody, gwarantujące posiadanie przez nich kapitału w sumie 5 tys. rubli. Oczywiście taką kaucję w gotowiźnie składała zaledwie tylko drobna część oficerów, inni, w wypadku potrzeby dopuszczali się, chcąc nie chcąc, wszelkich obejść uciążliwego tego i zgoła bezcelowego przepisu.

Owe tedy rewersy były jednym z przestarzałych a nawet i demoralizujących przeżytków.

Posiedzenie zjazdu lekarzy fabrycznych z d. 4 kwietnia obfitowało w przeróżne konflikty z władzą policyjną.

Całe posiedzenie było poświęcone sprawie pomocy lekarskiej w fabrykach i innych zakładach, przyczem, rzecz prosta, robotnicy wystąpili z całym szeregiem bolesnych żalów i oskarżeń. A przedewszystkiem podkreślano, że współczesna inspekcja fabryczna, po przejściu pod opiekę ministerjum spraw wewnętrznych, straciła całkowicie swą samodzielność i dziś jest przedewszystkiem poniekąd organem policyjnym.

Cytowano przytem 1 przykład:

Obecny przedstawiciel policji protestował, żądał od prezesa odebrania głosu mówcy, wreszcie groził zamknięciem zjazdu. Delegaci prezydjum zjazdu byli zmuszeni jeździć do naczelnika miasta, który przyjął wprawdzie delegatów nader uprzejmie, ale w niczem nie wpłynął na osłabienie arbitralnie narzuconej zjazdowi kontroli policyjnej, która też do końca posiedzenia silnie dawała znać o sobie zgromadzeniu.

Zarząd głównego inspektoratu medycznego w Petersburgu zaopinjował, że palenie trupów jest nietylko możliwem, lecz i nader pożądanem.

Niemniej przeto sprawę urządzenia krematorjów można uważać tymczasowo za całkowicie upadłą, gdyż Synod świątobliwy uznając palenie trupów za przeciwne przepisom kanonicznym, wystąpi przeciw temu bezwzględnie.

Był nawet niedawno wypadek, że Synod odmówił pozwolenia na spalenie ciała pewnej osobistości nader wpływowej i wysokie stanowisko zajmującej.

Zatwierdzony przez obie instytucje prawodawcze nowy podatek od gilz i bibułki ma być wprowadzony w życie od d. 1-go maja. Handlującym dany będzie dwutygodniowy termin dla wyprzedaży zapasów nieobanderolowanych.

Główny zarząd poczt i telegrafu puszcza w obieg nowe marki pocztowe zamiast marek wzoru z 1904 r. Marki dawniejsze będą przyjmowane na poczcie do d. 1 kwietnia 1901 r., a po tym terminie będą usunięte z obiegu.

Na mocy rozporządzenia głównego zarządu telegrafu, depesze, adresowane do Persji, czasowo przyjmowane będą z oznaczeniem kierunku „Indo", z opłatą po kop. 36 za wyraz.

Związek dentystów rosyjskich starał się o pozwolenie na zwołanie zjazdu dentystycznego w Moskwie. Pozwolenie uzyskano, lecz władze postawiły warunek, żeby w zjeździe nie uczestniczyli dentyści żydzi. Zarząd związku nie zgodził się na to i rozpoczął ponownie starania, poczem władze zgodziły się żeby w zjeździe uczestniczyło co najwyżej 10 żydów.

Termin zjazdu wyznaczono na d. 16 b. m. w Moskwie. W końcu jednak zarząd związku i na to się nie zgodził, a teraz zamierza urządzić zjazd w jednem z miast „granicy osiedlenia", ażeby żydzi mogli w nim uczestniczyć bez ograniczeń.

Kronika Wileńska.

= **Kalendarzyk.** Dziś, we środę — św Djonizego B. W., jutro — św. Marji Kleofasowej.

= **Zmiany w administracji.** Według wiadomości, otrzymanych przez nas z Petersburga, gen.-gubernatorem wileńskim ma zostać Neuhardt, b. naczelnik m. Odessy

— Dotychczasowy dyrektor kancelarji gen.-gubernatora, Stankiewicz, jak słyszeliśmy, ma zostać gubernatorem kijowskim lub woroneskim

= **Przyjazd czasowo dowodzącego wojskami.** Dn. 7 kwietnia przybył do Wilna czasowo dowodzący wojskami miejscowego okręgu wojennego, dowódzca 20 korpusu armji, generał Smirnow.

= **Przyjazd ministra.** Słychać, że wkrótce jest oczekiwany przyjazd do Wilna ministra oświaty, Schwartza.

= **Posiedzenie komitetu agronomicznego.** Dnia 6 kwietnia r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. M. Jałowieckiego posiedzenie komitetu agronomicznego.

Poruszono przedewszystkiem kwestję ostatecznego zorganizowania komitetu. W tym celu uchwalono, między innemi, aby członkowie komitetu opłacali rocznie po 3 rb., co pozwoli zdobyć środki na zaspokojenie najniezbędniejszych wydatków. Roztrząsano szczegółowo kwestję urządzenia stacji doświadczalnej, oraz omawiano udział komitetu w mającej wychodzić w Wilnie „Gazecie Rolniczej". O udziale komitetu, jako takiego, na razie nic nie postanowiono, zaznaczono jedynie, że pismo rolnicze, uwzględniające potrzeby rolnictwa miejscowego, ma prawo liczyć na subwencję ze strony Tow. Rolniczego. P. Kończa, zaproponował urządzić w lokalu Tow. stałe dyżury członków komitetu agronomicznego, aby przybywający do Wilna rolnicy mogli zasięgać potrzebnych informacji i wskuzówek. Polecono zarządowi komitetu sprawę tę załatwić. Uzupełniając sprawozdanie walnego zgromadzenia członków Towarzystwa rolniczego, dodajemy, że komisja, obradująca w kwestji zwiększenia funduszów Towarzystwa, zaproponowała, aby ziemianie, posiadający do 300 dziesięcin ziemi i pragnący wstąpić do Towarzystwa, opłacali 5 rb. rocznie, jak również rządcy i dzierżawcy majątków, mierzących 500 dziesięcin.

Pozatem ustalono instytucję członków-protektorów, opłacających sto rubli rocznie.

= **Teatr polski.** Zachęceni powodzeniem w tygodniu poświątecznym, dają artyści teatru naszego jeszcze dwa przedstawienia, w sobotę, d. 11, i w niedzielę, d. 12 kwietnia, poczem wyjadą w przyszłym tygodniu na cztery przedstawienia do Libawy.

Na ostatnie dwa przedstawienia w teatrze zimowym wybrał p. Okornicki rzeczy poważniejsze, nadające się na scenę teatru miejskiego, w letnim bowiem sezonie przeważać będzie repertuar farsowo-wodewilowy.

W sobotę więc ujrzymy głośną sztukę Maksa Halbego „Młodość", która przed pięciu laty obiegła wszystkie sceny europejskie, a w Wiedniu przez rok przeszło była zabroniona.

W niedzielę — tragi-komedja francuska Malin'a p. t. „Dowcip koleżeński". Sztuka ta w Warszawie w teatrze „Rozmaitości" graną była przeszło 40 razy w jednym sezonie, z Winklerem w roli tytułowej. U nas tytułową rolę grać będzie p. Ryll.

= **Koncert pani Sembrich-Kochańskiej** odbędzie się we wtorek, d. 14 kwietnia. Zamawiane dotychczas bilety w księgarni W. Makowskiego, są do wykupienia tamże.

= **Kolej podjazdowa w mieście.** A. hr. Tyszkiewicz złożył zarządowi miejskiemu projekt umowy, zawartej przezeń z zarządem kolei Południowo-Zachodnich o wybudowanie linji kolei podjazdowej do towarowej stacji kolejowej od młyna, należącego do hr. Tyszkiewicza.

= **Przejazd.** Wczoraj przejeżdżał przez st. Wilno z Petersburga następca tronu japońskiego, książę Kuni, w towarzystwie sekretarza Kateta i pułkowników świty, Kurito i Chritschino.

= **Sprawa prasowa.** D. 6 kwietnia w tutejszej Izbie sądowej była rozpatrywana sprawa redaktora gaz. „Siewiero-Zapadnyj Gołos", p. Szata, oskarżonnego o przekroczenie przepisów prasowych.

Sprawa ta uprzednio była rozpatrywana w sądzie okręgowym, który skazał p. Szata na 10 rb. kary. Skutkiem protestu prokuratora, sprawa przeszła do Izby, która skasowała wyrok sądu okręgowego i skazała p. Szata na miesiąc więzienia.

= **O dyfamację.** Izba sądowa rozpatrywała sprawę „znakomitego" iście rosjanina, a niemca w rzeczywistości, Gustawa Schmidta z Mińska, oskarżonego o dyfamację. G. Schmidt został pociągnięty do odpowiedzialności przez stronę skrzywdzoną, t. j. przez miński gubernjalny komitet wyborczy, który zatwierdził wykreślenie Schmidta z list wyborczych.

Sąd okręgowy miński w pierwszej instancji uwolnił Schmidta od wszelkiej odpowiedzialności, lecz inaczej spojrzała na sprawę obelgi w papierze oficjalnym Izba sądowa i skazała winnego na dwa tygodnie aresztu.

= **Morderstwo.** Niejaki Notel Licht zawiadomił policję, że ojciec jego, Bencel Licht, handlarz uliczny towarów łokciowych, wyjechał na dni kilka na prowincję i dotąd nie wrócił. Okoliczność, że Licht nie przyjechał na święta do rodziny i krewnych, nasunęła myśl o morderstwie.

Jakoż przypuszczenie to stwierdziło się. Policja powiatowa zdołała wykryć w folwarku Gielbuciszki, w mieszkaniu Rozalji Norejko towar Lichta i niektóre części jego odzieży ze śladami krwi. W dalszym ciągu w jednej ze wsi pobliskich odszukano konia Lichta, którego domniemany posiadacz zdążył już zbiedz. Norejko na wszelkie badania odpowiada milczeniem

Trupa Lichta nie znaleziono. Syn zamordowanego oblicza, że ojciec jego miał z sobą 150 rb. w gotowiźnie i towaru za 300 rubli.

= **Zabójstwo.** W niedzielę, d. 5 b. m., około g. 9 wieczorem, przy ul. Szpitalnej został zabity dzierżawca „Łaźni Moskiewskich", Dworzec.

Przed czterema laty Dworzec wraz z żoną dzierżawił w tych samych łaźniach wieszadła. W r. 1905 małżonkowie wraz z innymi funkcjonarjuszami zakładu, Janem Sirejką i Niedźwieckim, zażądali od właściciela łaźni polepszenia warunków swego bytu; życzeniom ich stało się zadość. Wkrótce potem Sirejko za udział w ruchu rewolucyjnym był wysłany z Wilna.

W zeszłym roku Dworzec zadzierżawił łaźnie Moskiewskie i wtedy przywrócił warunki uprzednie dla służby, istniejące przed strejkiem. O tem dowiedział się Sirejko i razem z Niedźwieckim zażądali przywrócenia tych lepszych warunków dla robotników, których i sam się swojego czasu domagał. Dworzec odmówił.

W niedzielę było naznaczone spotkanie Dworca z Niedźwieckim przy ul. Zawalnej, dla omówienia tej sprawy. Dworzec znalazłszy się na miejscu i spostrzegłszy w pobliżu stojącego Sirejkę, chwycił go za rękę, aby oddać w ręce policji. W odpowiedzi na to Sirejko pchnął nożem Dworca w pierś i sam zaczął uciekać, goniony przez Dworca. Na ul. Szpitalnej dobył rewolweru i strzelił do goniącego: Dworzec upadł, śmiertelnie ugodzony w serce.

Zabójca zdołał umknąć i skryć się. Wszelkie poszukiwania policji dotąd są bezowocne. Aresztowano tylko w związku z tą sprawą Niedźwieckiego.

= **Zagadkowa śmierć.** W niedzielę, około godz. 6 wieczorem, w lesie za Pośpieszką znaleziono trupa młodzieńca bez żadnych jednak oznak śmierci gwałtownej.

Przypuszczanem jest samobójstwo.

W kieszeniach denata znaleziono: rewolwer z ładunkami, chustkę do nosa i buteczkę z trucizną.

Samobójca napozór liczył około 23 lat wieku, blondyn, wąsy golone, ma wygląd mniej więcej inteligentny.

= **Echa sprawy napadu** na stację „Nowogódek". Dnia 6 kwietnia, w sądzie wojenno-okręgowym przystąpiono do rozpatrywania znanej sprawy o ograbienie pociągu na stacji „Nowogódek", w dniu 29 lipca 1906 roku. Wszystkich oskarżonych jest 15 osób, świadków wezwano około 100 osób. Sprawa przeciągnie się dni kilka.

= **Pogotowie ratunkowe** było czynne dnia 4 bm. w 9, dnia 5 bm. w 13, a dnia 6 bm. w 7 wypadkach, w liczbie których 16 wyjazdów na miasto i 13 opatrunków na stacji Pogotowia.

= **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Bristol): kup. Onufry Nowikow, kup. Alfred Szuster.

(Hotel Europejski); ob. Aleksander Kijakowski, ob. Władysław Komar, ob. Wacław Rewkiewicz, ob. Antoni Hrehorowicz, ob. Wacław Gorzkowski, ob. Juljan Karpiński, ob. Władysława Olszewska, ob. Mieczysław Jałowiecki, ob. Edward Zacharzewski, ob. Otton Poklewski-Koziełło, ob. Franciszek Borsuk, ob. Konstanty Prószyński, ob. Zofja Komorowska, ob. Stanisław Żurkowski, ob. Jan Strawiński, czł. D. P. Kazimierz Zawisza, inż. Piotr Zawisza, adw. prz. Tytus Ponikwicki, kup. Waldemar Bider, adw. prz. Wiktor Mandelsztam, rotm. Piotr Lebiediew, pułk. Elżbieta Sierebrakowa, por. Włodzimierz Budkin, sędz. śled. Michał Dobrynin, kup. Franciszek Orsza, ag. fir. Ferdynand Lewiske.

(Grand Hotel): ob. Aleksander Hałko, tow. pr. Mikołaj Bekier, ob. Jan Szwykowski, ob. Konstanty Poklewski-Koziełło.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Alfred Brzozowski, rad. dw. Mikołaj Dembicki, kap. Stanisław Jacewicz, ob. Ludwik Matusewicz, insp. tow. ubez. Antoni Kordes, ob. Feliks von Landzberg, ob. Stefan Bronikowski, ob. Stanisław Podbereski, ob. Aleksander Parczewski, ob. Juljan Cybulski, ob. Benjamin Cybulski, ob. Wiktor Świętopełk-Mirski, ob. Mateusz Michalikowski, pułk. Jan Tymoszenko.

Z PROWINCJI.

ECHA MIŃSKIE.

„Draugija Sawitarpines Paszałpos", czyli „Towarzystwo wzajemnej pomocy" litwinów, zamieszkałych w ziemi mińskiej, odbędzie swoje organizacyjne zebranie w dniu 12 kwietnia r. b. o godz. 8 wieczorem w sali Zarządu miejskiego (ul. Franciszkańska, róg Jurewskiej). Z polecenia litwinów-organizatorów, p. Józef Łożyński zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich litwinów, przebywających w Mińsku i w gubernji, z prośbą o jaknajliczniejsze przybycie na naznaczone zebranie i o zapisywanie się na członków Stowarzyszenia, mającego na celu bratnią pomoc i życzącego sobie pozostawać w najlepszej braterskiej zgodzie z ludnością i organizacjami polskiemi.

Zebranie powyższe, jako organizacyjne, będzie miało dość ważne sprawy do rozstrzygnięcia, wskutek czego do życzenia jest, aby wszyscy litwini stawili się na wezwanie.

Dziwne oburzenie. Żart „Mińsk. Echa", które w dniu 1 kwietnia doniosło o przejeździe przez Mińsk menażerji, wywołał wściekłe oburzenie u tych amatorów bezpłatnego widowiska, którzy darować sobie nie mogą wydatku na... tramwaj czy dorożkę i chcą podobno procesować redakcję o „odszkodowanie" (?) „Mińsk. Słowo" zaś grozi karami administracyjnemi!

„Sokół". Odbyło się walne zgromadzenie tego Towarzystwa gimnastycznego i wybrano do Zarządu powtórnie panią Kiersnowską, która poprzednio odmówiła przyjęcia wyboru a teraz zgodziła się, uproszona przez grupę ludzi, którym na sercu leży dobro i powodzenie instytucji.

Oprócz tego debatowano nad sprawą niewniesienia do protokółu poprzedniego zebrania wyrażającego wniosku, votum nieufności dla Zarządu, którą to uchwałę następnie pod wpływem starań członków zarządu postanowiono uważać za niebyłą. W toku rozpraw, gdzie zabierali głos mecenas Niesłuchowski, p. Starzycki (junior) i inni, przeważnie ostro występując przeciwko zarządowi, a zwłaszcza przeciwko zesowi K. Proszyńskiemu, wyjaśnił że poprzedni wniosek nieufności dotykał całego składu Zarządu, dr. Komockiego i Januszkowskiego, których usunięcie głównie chodziło, wet dr. Komocki oświadczył na posiedzeniu, że ustępuje ze stanu wice-prezesa, ale następnie, na samem posiedzeniu, decyzję swoją

Marjawityzm w Mińsku nie staje być wielce interesującą dla tutejszych czarnych secin, dawno i niejednokrotnie się zupełnie otwarcie, że gotowe dzielać marjawitom moralnego rjalnego poparcia, aby „księża rozłamem w swoim kościele w spokoju propagandę wśród prawosławnych" O tej dla ruchu marjawickiego miłej pisaliśmy w swoim czasie kilka becnie, wedle słów „Mińsk. Echa tejsze sfery reakcyjne zdecydowały energiczniej zabrać do zaszczytu sekty u nas i w tym celu „główny der ludzi iście rosyjskich" nosi projektem wyrobienia u władz lenia na oddanie marjawitom z zabranych nam w swoim ściołów.

Przy sposobności zaznaczamy, głoska o przybyciu do Mińska nego tej sekty (o czem też waliśmy) była najzwyklejszą Do tej pory żaden Kowalski Tułaba tu nie zjawiał się, przyjazd ich tam, gdzie p. twiera im ramiona i... worek, dej chwili bardzo prawdopodobny.

Wybory rabina odbędą się nia w sali Zarządu miejskiego.

Giełda leśna. O ostatniem giełdowem daje nam kilka wag „Liesnej Torgowyj Wiestnik" było się ono dnia 26 marca lo tylko 10 członków, lecz jako powtórne, było prawomocnem wodniczył p. Urban Krupski. członków pp. M. Benensohna gińskiego i pozostawiono sowych stanowiskach pp. jako wice-prezesa i Kowarskiego członka komitetu. zatwierdzono r. 1908 i budżet na rok jęto się sprawą taryfową.

Zdaniem p. Rogińskiego, jest podniesienie taryfy, głównie lu zużycia dróg wodnych, tej nej siły transportowej. Drogi wszakże zostały zarzucone gdy przed 13 laty ustanowiono ne taryfy kolejowe i przedsiębiorcy zaczęli używać dróg żelaznych.

Tanie taryfy kolejowe są, p. Rogińskiego, nie pożądane powodu, że sprowadzają na konkurencję gubernji środkowych dnich.

P. Lipszyc atoli, był innego Drogi wodne są już z tego powodu zawsze dogodne, bo punkty leśne ki zbytu częstokroć znajdują ko od rzek spławnych. Konkurencja gubernji penzeńskiej nie jest groźną, bo jest to punkt zbytu Właśnie podniesienie taryf może nam pod tym względem szkodzić, waż projektowanem jest tylko na głość 400 wiorst—nie wyżej.

— **Kowno** (*I. S.*). Zostało twierdzone Towarzystwo „Oświata" rego ustawa ściśle skopjowana ru takiegoż Towarzystwa żydowskiego. Zakres działania „Oświaty" skromny: zakładanie bibljotek, urządzanie (za każdorazowem zezwoleniem władzy) odczytów i pogadanek także zabaw na powiększenie Towarzystwa. Prawo zaś szkółek, przyznane żydom, „na świecie" zostało wzbronione.

Właśnie w ubiegłą niedzielę kwietnia odbyło się walne zgromadzenie organizacyjne członków nowego rzystwa, na którem dokonano wyboru rady nadzorczej oraz komisji: cznej, czytelnianej i wydawania

Do rady nadzorczej wybrani panie: Hoppenowa, Lachowiczowa koszowa, oraz panowie: Bądzyński kretarz), Bociarski W., Bórzyński, lewski, Grodecki (prezes), ks. ce-prezes), Muszalski, Niecieckі nik), Żyntel. Do komisji rewizyjnej chałowski, Mikulicz, Podczaski, kowski, Wiłejko.

Na początek zapisało się do ty" kilkadziesiąt osób, które razie paręset rubli na cele stwa.

Pomimo skromnego zakresu nia, młode Towarzystwo budzi zainteresowanie się wśród warstw tutejszego polskiego stwa, które żywi głęboką dla zacnych i energicznych dokonanego dzieła.

Bibljoteka z czytelnią będą już w najbliższej przyszłości.

— **Aresztowani aktorzy** (*I. S.*). tyści teatru polskiego, pp. Strycharski, aresztowani przed mi w Kownie, dotąd uwolnieni stali. Miano ich uwolnić tymczasowo kaucją 300 rubli za każdego, tychmiast tu złożone zostały. niej jednak chwili oświadczono, to zależnem od zgody prokuratora leńskiej Izby sądowej. Z powodu świątecznych, zgody tej dotąd nie otrzymano.

Uwięziono również kilku wych chłopców—statystów, udział w odegraniu sceny w pierwszym akcie „Przywódcy". ich gwizdaniu i hałasowaniu tłumu dopatrzono się właśnie stwa politycznego, za które raz reżyser i administrator trupy.

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

€ **Rewizja senatorska w Królestwie Polskiem.** Zamierzona rewizja w Królestwie Polskiem, którą powierzono członkowi Rady Państwa, senatorowi Turau, ma według „Rus. Słowo" dojść do skutku. Generał Skałłon, jak mówią, przeciwny jest rewizji i zamiast niej wyznacza rewizje poszczególnych działów w podwładnej mu dzielnicy państwa. Na gruncie tym wywiązały się poważne komplikacje, które pociągnęły za sobą pewną zwłokę w wyjeździe senatora Turau, projektowanym na początek kwietnia.

€ **Wystawa miast.** Generał-gubernator zdecydował stanowczo urządzenie w 1910 r. w Warszawie wystawy miast. Całkowity projekt opracowany ma być przez magistrat przy udziale komisji obywatelskiej.

€ **Odczyt mec. T. Wróblewskiego** miał odbyć się w Warszawie, staraniem Tow. popierania pracy społecznej; nie doszedł wszakże do skutku, z przyczyn, których pisma warszawskie nie podają.

€ **Włościańska spółka mleczarska.** Pierwsza w Królestwie spółka taka zaczęła funkcjonować w Woli Skromowskiej, w ziemi siedleckiej.

Włościanie zakupili na początek 63 udziały po 5 rb. od krowy. Wynajęto dom pod maślarnię, nabyto maszyny i d. 1 marca puszczono zakład w ruch.

Przez cały miesiąc przywieziono do mleczarni 5,791 kwart mleka, z czego uzyskano 1,025 kw. śmietanki. Masła wyrobiono 635 funtów i sprzedano w Warszawie po 42½ kop. funt, maślanki sprzedano 369 kwart po 1 kop. kw., a resztę przerobiono na ser.

Dochody spółki po upływie miesiąca wynoszą 276 rb. 20 kop. Wypłatę dostawcom za mleko uskuteczniono na wzór zagraniczny, według zawartości tłuszczu w kwarcie mleka. Obecna dzienna dostawa dochodzi już do 295 kw. mleka.

€ **Śmierć aktorki.** W Lublinie, skutkiem otrucia się sublimatem, zmarła aktorka, Marja Skorzewska.

€ **„Ewa Pobratyńska przed sądem".** Proces Ewy Pobratyńskiej, który się odbył w Petersburgu, jest w Warszawie tematem ciągłych rozmów i komentarzy. Wyrok petersburski spotkał się z ostrą krytyką, wobec czego grono osób wystąpiło z żądaniem ponownego rozważenia sprawy i skasowania wyroku poprzedniego. Sprawa ma być sądzona w Warszawie przed trybunałem wyższym, do którego wejdą wybitni prawnicy, a odbędzie się publicznie na rzecz niezamożnych uczniów.

€ **Tow myśliwskie „Royal"** zostało przez warszawski gubernjalny urząd do spraw stowarzyszeń zamknięte na zawsze.

€ **Szkoły dla marjawitów.** Magistrat Łodzi, bez udziału polskiej komisji szkolnej, powziął decyzję oddania marjawitom do wyłącznej dyspozycji dwóch szkół miejskich. Komisja szkolna zaprotestowała przeciwko temu. Szkoły marjawickie będą utrzymywane z funduszów, przeznaczanych corocznie przez magistrat, mianowicie z sumy 24 tys. rubli i będą miały charakter wyznaniowy.

Protest polskiej komisji szkolnej oddania pewnej liczby szkół marjawitom pozostał bez skutku.

€ **Defraudacja.** Rewizja stwierdziła, iż urzędnik magistratu łódzkiego, Pelletier, zdefraudował z funduszów polskiej komisji szkolnej 2,006 rb.

€ **Naczelnik wydziału przemysłowego** w ministerjum skarbu, Litwinow-Faliński, przybył do Łodzi w towarzystwie posła Żukowskiego. Jednocześnie zjechali się tam wszyscy inspektorzy fabryczni gub piotrkowskiej.

GALICJA.

€ **Wyrok w sprawie Siczyńskiego.** Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał lwowski ogłosił wyrok, mocą którego morderca ś. p. namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, Mirosław Siczyński, skazany został na śmierć przez powieszenie. Wyrok ten przedstawiony będzie do sankcji monarszej.

€ **Sprawa Brzozowskiego.** Obrady sądu partyjnego w sprawie Brzozowskiego, które temi dniami wznowić miano w Krakowie, odroczono znów do maja.

€ **Analfabetyzm w Galicji.** Z dniem 1 stycznia 1909 roku, było, według statystyki urzędowej, w Galicji analfabetów: polaków 2,104,899, rusinów 2,459,410, niemców 100,736, innych 1,125, cudzoziemców 11,882, razem 4,679,022; umiejących czytać i pisać było: polaków 1,490,774, rusinów 550,674, niemców 107,799, innych 8,618, cudzoziemców 18,915, razem 2,184,780, umiejących tylko czytać: polaków 386,360, rusinów 62,359, niemców 3,892, innych 57, cudzoziemców 469, razem 453,136.

€ **Masowa emigracja żydów z Galicji.** „Jedność" donosi o niebywałej dotąd masowej emigracji żydów. Już od kilku tygodni stale wzrasta napływ emigrantów żydowskich z Galicji do Ameryki. Większa część tych emigrantów składa się przeważnie ze stanu robotniczego, którzy tłómaczą swe przybycie tam z każdym dniem wzrastającym antysemityzmem w Austrji, przyczyniającym się do pozbawiania ich pracy w domu. Wedle opowiadań tych przybyszów, zapowiada się większa emigracja z Galicji zaraz po świętach Wielkanocnych.

ZABÓR PRUSKI.

€ **Komisja kolonizacyjna** nabyła znowu w ostatnim czasie, jak donoszą pisma niemieckie, celem zaokrąglenia swych obszarów, 3 posiadłości gospodarskie po jednej w pow. mogileńskim, strzelińskim i świeckim w Prusach Zachodnich.

KASOWANIE TWIERDZ.

Z Petersburga donoszą do „Kurjera Warsz.", że nowy minister wojny polecił wstrzymać wszelkie roboty budowlane wojskowe nietylko w Warszawie, lecz w całem Królestwie Polskiem. Z tego samego powodu polecono wstrzymać budowę mostu żelaznego na Wiśle wprost twierdzy modlińskiej.

Wstrzymanie robót wojskowych budowlanych i fortecznych komentowane jest w ten sposób, że Królestwo Polskie, jako teren strategiczny, traci obecnie swój charakter. Z tego względu, istniejące w Królestwie Polskiem twierdze: Warszawa, Modlin, Dęblin i Zegrz mają być zupełnie skasowane; niektóre forty twierdz zniesione, a inne zmienione na koszary i składy intendentury, jak to niedawno stało się z twierdzami w Bobrujsku i w Kijowie.

Rewolucja w Turcji.

Według wiadomości z Konstantynopola dwudniowe usiłowania kół umiarkowanych, oraz artykuły dzienników doprowadziły do chwilowego porozumienia się stronnictw, które się zjednoczyły w związku otomańskim. Związek ogłosił proklamację, oświadczającą, że pod hasłem obrony ojczyzny zjednoczyły się stronnictwa, kluby i komitety: związek muzułmański, młodoturecki komitet „Jedność i Postęp", związek liberalny, komitet ormiański „Dasznakciutun", grecka liga polityczna, partja demokratyczna, oraz centralne kluby: albański, kurdyjski, czerkieski, bułgarski i inne, dalej dzienniki: „Mizan", „Sabach", „Ikdam", „Jeni Gazeta", „Saabat", „Osmanli", „Serwesti".

Członkowie związku zobowiązali się zaniechać waśni partyjnych, podtrzymywać konstytucję, współdziałać rozwojowi kraju, bronić parlamentu, oraz wolności sumienia i słowa. W tym celu związek wybiera, jako organ wykonawczy, radę, złożoną z delegatów, po dwóch z każdego stronnictwa i komitetu, po jednemu od klubów, oraz czterech z ramienia prasy.

Rada komunikować się będzie z parlamentem w razie konieczności użycia poważnych środków dla zabezpieczenia spokoju i porządku. W tymże samym celu wysyłać będzie specjalne komisje w głąb kraju, oraz dawać wskazówki prasie w celu wyjaśniania ludowi wymagań patrjotyzmu. Rada obecna jest przekonana, że uda się jej położyć kres rozterkom, grożącym państwu strasznem niebezpieczeństwem i zaleca wszystkim ottomanom pielęgnowanie porządku, równości i braterstwa.

Proklamacja wywarła wrażenie uspakajające i zbudziła nadzieję, że zjednoczone usiłowania zapobiegną walce bratobójczej. W mieście panuje spokój, nastrój świąteczny i ożywiony.

(Doniesienia telegraficzne).

Port-Said. Krążownik angielski „Diana", któremu polecono udać się do Malty, otrzymał za pomocą telegrafu bez drutu rozkaz wyruszenia do Bejrut.

Konstantynopol. Członek komisji, która jeździła do Czabałdży, zakomunikował korespondentowi Ag. Pet., że na zapytanie żołnierzy, czy zapewniona jest wolność słowa—głosy się podzieliły na równe części; na zapytanie, czy wyruszać na stolicę—otrzymano 5 głosów twierdzących, a 25 przeczących, na zapytanie zaś czy należy się cofnąć, wszyscy odpowiedzieli, że trzeba pozostać na miejscu. Różnica zdań wynikła z powodu obawy części członków komisji, by nie wzmocniły się wpływy komitetu, cała jednak komisja jest zdania, że potrzebna jest gwarancja, iż przewrót się nie powtórzy.

Wilajet Kastemuni (w Azji Mniejszej) ogłosił niepodległość do czasu usunięcia nielegalnego gabinetu. Natomiast kurdowie z Djarbekir grożą przykładnem ukaraniem gwałcicieli religji.

Konstantynopol. Izba przyjęła interpelację na imię rządu o pogromie ormian w Adenie. Odczytano mnóstwo telegramów, przysłanych do Izby, a zawierający różne propozycje.

Konstantynopol. W Izbie deputowanych odbyło się o południu tajne posiedzenie; omawiano kwestje, dotyczące gabinetu, nieprzychylnie przyjętego przez kraj; porozumienia w sprawie tej nie osiągnięto; uchwalono jedynie prosić gabinet, mający się dziś przedstawić Izbie, by to odłożył.

Podczas debatów poruszono kwestję przeniesienia posiedzeń Izby do głównej kwatery armji komitetowej, co wywołało ożywione spory.

O godzinie 1 min. 20 ogłoszono przerwę.

O godz. 2 po południu tymczasowy prezes parlamentu otworzył posiedzenie.

Odczytano irade sułtańskie, zatwierdzające obranego wczoraj prezesa, deputowanego z Aleppo, araba Mustafę.

Po zajęciu miejsca prezesa, Mustafa podziękował zebraniu.

Referent komisji, przybyłej z Czataldży, zawiadomił, że żołnierze przyjęli komisję z szacunkiem, oświadczając, iż przyszli bronić swobody i oczekiwać będą wskazówek Izby, żądają jednak gwarancji nienaruszenia wolności.

Dziś oczekiwany jest w Czataldży Mahmud-pasza, b. komendant stolicy, który objąć ma dowództwo nad wojskami komitetowemi.

Konstantynopol. Na posiedzeniu, odbytem przy drzwiach zamkniętych, omawiano kwestję, czy należy przyjąć dymisję gabinetu, czy też, po wysłuchaniu deklaracji, utrzymać gabinet do czasu zażegnania przesilenia.

Wobec niemożliwości zorganizowania na poczekaniu nowego rządu, zadecydowano utrzymać gabinet, bez wyrażenia mu zaufania.

Niespodziewanie dla całej Izby, przybył do parlamentu gabinet w pełnym składzie.

O godz. 5 wznowiono posiedzenie przy drzwiach zamkniętych. Gabinet złożył deklarację; treść jej na razie niewiadoma.

O godz. 5 min. 20 rozpoczęło się posiedzenie jawne. W. wezyr Tewfik-pasza wstępuje na trybunę, a sekretarz jego odczytuje następującą deklarację:

„Gabinet obejmuje władzę w ciężkiej chwili, w jedynym celu utrzymania konstytucji; gabinet nie zdążył jeszcze opracować programu, ma jednak zamiar utrwalić ustrój konstytucyjny wewnątrz państwa i utrzymać pokój na zewnątrz. W tym ostatnim kierunku zrobiono już krok przez podpisanie umowy z Bułgarją. Gabinet prosi o zaufanie Izby".

Omówienie deklaracji tej postanowiono odłożyć do d. 11 kwietnia.

Konstantynopol. Podczas dalszego ciągu posiedzenia Izby część deputowanych udziela nowych szczegółów o wypadkach w Czatałdży. Mułła Dalejman i ormianin Warkaz oświadczają wobec Izby, że żołnierze odpowiedzieli, iż nie mogą dać żadnych obietnic, ponieważ decyzja zależy od władzy, a poza tem nie są zadowoleni z zapewnień deputowanych i żądają gwarancji swobody na przyszłość. Na wniosek jednego z deputowanych, Izba obiera deputację z 10 członków Izby w celu zwiedzenia koszar załogi tamtejszej i odebrania od żołnierzy ponownej przysięgi na wierność konstytucji.

Konstantynopol. Izba deputowanych uchwaliła jedną dwunastą część budżetu i wybrała trzech kandydatów: na prezesa Izby Naib-beja i Mustafę (po 111 głosów) i Achmed-machira (96 gł.).

Konstantynopol. Korespondent Ag. Pet. objechał całe miasto; wszędzie jest spokojnie; nigdzie nie widać przygotowań do stawienia oporu; sklepy są otwarte; na ulicach pełno ludzi. Awangarda wojsk komitetowych zajęła San-Stefano; armja z 16,000 podąża ze strony Czataldży, dokąd zbliżają się nowe wojska. Do wojsk komitetowych przyłączyli się albańczycy, bandy bułgarskie Sandanskiego, Piejewa i Panicy; grecy do akcji się nie przyłączyli.

Dowodzący wojskami komitetowemi telegrafował do wszystkich poselstw i misji, że ręczy za bezpieczeństwo chrześcijan i cudzoziemców. Armja okrąży stolicę i wkroczy przez bramę Kjatchanejską do Ildyzu; do samego zaś miasta wejdą tylko 2 bataljony, w celu utrzymania porządku. Wykonanie manewru tego oczekiwane jest wieczorem, albo w nocy.

Załoga tutejsza jest przygnębiona; żołnierze przysięgają, że słuchać będą nadal oficerów. Pisma achrarskie i duchowieństwa zmieniły zupełnie ton, wysławiając komitet i bohaterów wolności Njasi-beja i Enwer-beja; wszyscy ulegają wobec zbliżających się sił.

„Osmansche Lloyd" zawiadamia, że W. Porta pozwoliła flotom państw obcych na wpłynięcie do Bosforu.

Ambasador rosyjski zaprzecza w pismach wiadomościom o przybyciu floty rosyjskiej.

B. minister marynarki, o którym mniemali, że został zabity, telegrafuje do Izby, że udało mu się zbiedz i gotów jest służyć ojczyźnie.

Z Monastyru komunikują, że generał-gubernator zerwał z władzą centralną, zorganizował oddzielną radę, do której zaprosił po 2 przedstawicieli każdej narodowości chrześcijańskiej. Wysłał do sułtana telegram z pogróżkami i żądaniem przywrócenia usuniętego gabinetu i zniesienia wszystkich nowych nominacji.

Korespondent agencji otrzymał wiadomość, że awangarda wojsk komitetowych wyruszyła do Makrynjaj, w odległości 22 kilometrów od stolicy; przybyły jeszcze wojska.

Wiedeń. Z Konstantynopola telegrafują, że komitet młodoturecki rozesłał do pism urzędowe zawiadomienie, że miejscem dalszego pobytu komitetu obrano nadal Macedonję; komitet zaś tutejszy nie upoważniał nikogo do podpisywania czegokolwiek. Chodzi w danym razie o podpisanie odezwy nowo-utworzonego „Związku Otomańskiego".

Kiel. Krążowniki „Stettin" i „Lübeck" otrzymały rozkaz wyruszenia do wyspy Korfu.

Konstantynopol. Po wznowieniu posiedzenia Izby deputowanych odczytano kilkadziesiąt telegramów z wyrażeniem wierności dla konstytucji, nagany dla nowego gabinetu i Ildyzu.

O godz. min. 15 zarządzono znowu przerwę. Izba jest bardzo wzburzona. Deputowani ubolewają nad zawotowanem w d. 2 kwietnia usprawiedliwieniem przewrotu i szukają wyjścia z wytworzonej skutkiem tego sytuacji.

O godz. 1 po południu podpisano protokół porozumienia bułgarsko-tureckiego.

Wiedeń. „Neue Freie Presse" wydało dodatek nadzwyczajny, zawiadamiający, że z Konstantynopola otrzymano telegram z wiadomością, iż sułtan Abdul-Hamid zgadza się na abdykację, a następcą jego ma zostać Reszad-Effendi. Odpowiednia proklamacja układana jest w obecności Reszada.

Konstantynopol. Przez Dedeagatsh (nad morzem Egejskiem) przeszły dwa pociągi wojskowe, wiozące awangardę wojsk komitetu młodotureckiego.

Jeżeli sprawa nie będzie załatwiona pokojowo, tutejsze wojska otrzymają rozkaz odparcia ich.

Wojska komitetu młodotureckiego przysięgały, że nie złożą broni do chwili przywrócenia *status quo ante*.

Do Monastyru przybył Niazi bej z artylerją i 6,000 żołnierzy.

Konstantynopol. Wielki wezyr zawiadomił Izbę, iż z Chademkioj wyruszyło 1,200 żołnierzy, aby powitać Izbę i przekonać się naocznie, czy funkcjonuje. Z drugiej strony otrzymano wiadomości, że 1,000 żołnierzy garnizonu w Chademkioj wyruszyło specjalnym pociągiem do Konstantynopola pod pretekstem, że chcą zobaczyć sułtana. Na siódmej stacji od Konstantynopola żołnierze zbuntowali się. Wyjście wojsk z Chodemkioj da możność wojskom, przybyłym z Czataldży, przejść bez bitwy linję forteczną.

Konstantynopol. Pisma „achrarów" pełne są odezw, nawołujących do porządku i spokoju. Ton ich jest przygnębiony. „Achrarowie" oświadczają, iż nie solidaryzują się z dokonanym przewrotem, protestują przeciwko gwałtom, żądają zjednoczenia się wszystkich partji, w celu obrony wolności. Organ związku mahometańskiego oświadcza, że chadżowie poświęcą życie w obronie konstytucji, protestują przeciwko zabójstwom, rozwydrzeniu żołnierstwa i też proponują jedność, nawet z komitetami. Pisma drukują nową odezwę duchowieństwa do żołnierzy, żądając posłuszeństwa dla oficerów, których władza zeszła do zera; duchowieństwo ostrzega żołnierzy, aby nie słuchali złych doradców, choćby w duchownej odzieży. Czuć się daje bojaźń przed reakcją.

Konstantynopol. Położenie wikła się coraz bardziej. O godz. 3 w nocy do Czataldzy przybyły dwa bataljony wojska z Salonik. Garnizon twierdzy przeszedł na stronę komitetu. Za tą awangardą jedzie z Salonik dziewięć pociągów z wojskiem. Według wiadomości, komendę nad nimi objął Enwer-bej. Z Adrjanopola wyjechało 8 pociągów z wojskiem. Zapewniają, że wojsko to przejdzie również na stronę młodoturków, jakkolwiek zawezwał je rząd.

Konstantynopol. W Adanie w czasie pogromu i rzezi ormian zraniony został konsul angielski. Do Merzyny ma przybyć krążownik angielski. Wczoraj w Perze, w chwili gdy dwaj żołnierze gonili trzeciego, zabity został grek, znajdujący się w kawiarni. Żołnierz-zabójca zabity został przez swych kolegów.

Wiedeń. Do „Corr. Bureau" telegrafują z Sofji: „Zwiększa się stale agitacja wśród ludności, a zwłaszcza wśród oficerów, na rzecz interwencji Bułgarji do spraw tureckich. Pismo „Wieczernia Poczta" żąda, by Europa dała Bułgarji mandat przywrócenia porządku w Turcji. Pismo urzędowe „Wreme" oświadcza, że jeśli nie uda się położyć wkrótce kresu anarchji w Turcji, to Bułgarji przypadnie w obowiązku, ze względu na interesy ogólno-ludzkie i własne przywrócenia tam porządku".

Król Ferdynand przyjmował rosyjskiego agenta dyplomatycznego.

Do „Corr. Bureau" telegrafują z Konstantynopola, że w Trebizondzie zebrało się 4000 żołnierzy, a w Erzindżan—15,000, gotowych wyruszyć do Konstantynopola.

W sferach parlamentarnych oczekują w dniu 6 kwietnia upadku gabinetu.

Wiedeń. Do „Corr.-Bureau" telegrafują z Sofji, że według informacji, otrzymanych z różnych miejscowości Macedonji, a w szczególności z Saloniki, młodoturcy rozdali broń i amunicję ludności bułgarskiej. Do szeregów młodoturków, jak mówią, wstąpiło wielu ochotników bułgarskich, wśród których jest wielu rewolucjonistów.

Wiedeń. Po południu dn. 3 b. m. odbyła się narada w sprawie kwestji spornych pomiędzy Turcją i Bułgarją. Rifaat-pasza oświadczył dziennikarzom, że sprawy załatwiono już prawie w całości i po naradzie, odbyć się mającej z wielkim wezyrem, rokowania zostaną zakończone rankiem, lub najdalej wieczorem d. 17 b. m.

Londyn. Agencja Reutera donosi: Rząd angielski otrzymał od Turcji zapewnienie, iż rząd turecki zamierza względem mocarstw europejskich prowadzić tę samą politykę, którą prowadzono w czerwcu. Ag. Reutera dowiaduje się ze źródeł urzędowych, iż wiadomości pism o zamierzonej wspólnej demonstracji flot pod Konstantynopolem nie mają żadnej podstawy.

Londyn. Ag. Reutera otrzymała ze źródeł urzędowych wiadomość o tem, że doniesienia pism o rzekomej wspólnej demonstracji morskiej przed Konstantynopolem są bezpodstawne.

Konstantynopol. Flota angielska u wyspy Lemnos liczy 40 statków, oczekują jeszcze 4 pancerników.

Paryż. Wobec wypadków w Turcji rząd postanowił wyprawić do portu Pireus dwa krążowniki, które dnia 16 b. m. wypłynęły z Tulonu.

Malta. Angielskie okręty wojenne mają wyruszyć ku brzegom tureckim. Dzień odjazdu jeszcze nie jest wyznaczony.

Berlin. Okręt niemiecki „Loreley", znajdujący się na morzu Egiejskiem, otrzymał rozkaz udania się natychmiast do Mersiny (port w pobliżu Adany).

Rzym. Krążownik „Ferruccio" otrzymał rozkaz wypłynięcia do Mersiny.

Belgrad. „Corr. Bureau" telegrafuje, że położenie w Turcji jest nadzwyczaj poważne. W Salonikach, na wiecu młodoturków postanowiono bronić konstytucji. Słynny Niaz-bej z licznem wojskiem ruszy na Konstantynopol. Komunikacja przerwana. Prócz greków, wszyscy są za młodoturkami. Sklepy w miastach pozamykane. Zaniepokojenie niesłychane. Wszyscy gotowi do walki z reakcją.

Wiedeń. Do „Corr. Bureau" donoszą z Sofji: „Prostują tu pogłoski, jakoby Bułgarja wysłała Turcji ultimatum z żądaniem uznania niezawisłości w ciągu dni 4. Bułgarja zwróciła się do Turcji z tą propozycją jeszcze przed uregulowaniem stosunków. W propozycji podkreślono, iż w razie odmowy, Bułgarja zmuszona będzie rozpocząć kroki stanowcze. Rząd bułgarski w najbliższej przyszłości oczekuje zgody Turcji w sprawie uznania jej niezawisłości.

Wiedeń. Pismo francuskie „Stambul" donosi, że pomiędzy partjami parlamentu doszło do porozumienia. Z powodu wiadomości o wysłaniu z Salonik dwóch bataljonów, w Konstantynopolu rozeszły się pogłoski, że już kilkanaście tysięcy wojsk skoncentrowano w Czataldży. Wywołało to oburzenie. Sklepy zamknięto.

Saloniki. Wszyscy przybywający z Konstantynopola poddani są ścisłemu dozorowi. Dochody celne obrócono na cele wojenne. Wszystkie garnizony prowincjonalne wyraziły gotowość podlać się pod rozkazy komitetu. Osoby wysoko postawione oddają na usługi komitetu swe majątki.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze donoszą z wiarogodnego źródła, że mocarstwa trójporozumienia, Anglja, Francja i Rosja porozumiały się co do wykonania wspólnej demonstracji morskiej pod Konstantynopolem. Zjednoczone floty ich zgromadzą się około Pireusu.

Wiedeń. Donoszą z Konstantynopola: Młodoturcy odzyskują widocznie utraconą władzę. Podobno nawet część załogi tutejszej przeszła na stronę wojsk komitetowych.

Mimo zaprzeczeń urzędowych, wojska, wierne młodoturkom, idą na Konstantynopol. W mieście panuje z tego powodu straszny popłoch.

Wiedeń. Donoszą tu z Konstantynopola: Potwierdza się wiadomość, że następcą tronu, księcia Mohameda Reszada-effendiego, obwołały sułtanem wojska salonickie, które postanowiły poprzeć swego kandydata orężem.

Konstantynopol. Komitet młodoturecki ogłosił detronizację sułtana.

Wiedeń. Na sułtana, przechadzającego się w ogrodzie Ildiz-kjosku, dokonano zamachu. Kula rewolwerowa przebiła płaszcz sułtana. Sprawca zbiegł.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze potwierdzają informacje prasy berlińskiej, że jednym z głównych kierowników kontrrewolucji był niewątpliwie sułtan Abdul-Hamid,—zaprzeczają jednak twierdzeniom, jakoby pieniądze rozdawane żołnierzom, pochodziły ze skarbu sułtańskiego.

Odesa. Na pokładzie paowca „Korolewa Olga" przybyli tu zbiegli z Konstantynopola członkowie komitetu młodotureckiego, redaktor pisma „Tanin" i deputowany salonicki, Mehmed-Dżemal-bej. W tym samym dniu odjechali do Budapesztu.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego".

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

Z dnia 5, 6 i 7 (18, 19 i 20) kwietnia.

PODRÓŻ NAJJAŚNIEJSZEJ PANI.

Petersburg. Ministerjum Dworu zawiadamia, że Najjaśniejsza Pani Cesarzowa wdowa odpłynęła w dniu 5 kwietnia z Genui do Grecji.

ZMIANA ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Petersburg. Według projektu prawicy Rady państwa co do zmiany ordynacji wyborczej w 9 gub. zachodnich, prowincje te mają być podzielone na trzy okręgi wyborcze: kijowski, mohylowski i wileński. W każdej gubernji mają być ustanowione dwa zjazdy właścicieli ziemskich: polaków i rosjan, przyczem każdy zjazd wybiera po 2 wyborców. Wyborcy każdej narodowości zjeżdżają się z osobna na zjazdy okręgowe w Kijowie, Mohylowie i Wilnie i wybierają w każdym okręgu po 2 członków Rady państwa od właścicieli ziemskich pochodzenia rosyjskiego i po 1 — od właścicieli ziemskich pochodzenia polskiego.

PODPISANIE PROTPKÓŁU.

Petersburg. W dn. 5 kwietnia o godz. 11 zrana w ministerjum spraw zagranicznych, podpisany został przez ministera Izwolskiego i ministrów bułgarskich Paprikowa i Sałabaszewa — protokół porozumienia bułgarsko-rosyjskiego w sprawie zlikwidowania obrachunków pieniężnych Bułgarji z Turcją. Fakt porozumienia tego podlega jednak ostatecznej decyzji rządów rosyjskiego i bułgarskiego.

WIZYTA KSIĘCIA JAPOŃSKIEGO.

Petersburg. W ambasadzie japońskiej odbył się obiad galowy na cześć księcia Kuni. W liczbie zaproszonych byli ministrowie: Kokowcew, Izwolskij, bar. Frederiks i Suchomlinow.

ODJAZD KSIĘCIA JAPONSKIEGO.

Petersburg. W ciągu dnia książę Kuni zwiedził korpus paziów i 1-szy korpus kadetów i o godz. 10 m. 40 wieczorem, odjechał do Warszawy.

ZJAZD SŁOWIAŃSKI.

Petersburg. Otwarty został zjazd działaczy słowiańskich. Zebranych jest przeszło 100 osób, wśród nich wielu członków Dumy i Rady Państwa. Zjazd otworzył mową powitalną prezes „Stowarzyszenia słowiańskiego", członek Rady Państwa, Naryszkin.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej doby zachorowało w mieście 4 osoby; zgonów nie było.

TAJEMNICZE MORDERSTWO.

Warszawa. Na mocy badań daktyloskopijnych, stwierdzono, że zamordowany w Rzymie nieznany człowiek był polakiem, członkiem Polskiej Partji Socjalistycznej, Edmundem Tarantowiczem, który wydał kilku swych wspólników, a następnie wstąpił znowu do partji.

PRZERWANIE ZJAZDU.

Moskwa. Zjazd lekarzy fabrycznych przerwał swe prace z powodu, że administracja zażądała, by przy obradach trzymano się ściśle zakresu programu.

PODRÓŻ CES. WILHELMA.

Korfu. Zrana d. 4 kwietnia przybyli tu cesarz Wilhelm, cesarzowa i ks. Oskar.

Jacht „Hohenzollern" eskortowały krążowniki „Hamburg" i „Sleipner".

PODRÓŻ NASTĘPCY TRONU.

Bukareszt. Przyjechał tu następca tronu niemieckiego, spotkany na dworcu kolejowym przez królowę i następcę tronu z żoną. Król Karol nie mógł przyjechać na spotkanie z powodu przeziębienia.

Po drodze do dałacu ludność witała owacyjnie wysokiego gościa.

SPRAWY PERSKIE.

Tebris. Sytuacja zaostrza się z każdym dniem; w mieście chleba starczy już tylko na 4 dni; Sattarchan i Bagir-chan odmówili wydania głodnym chleba ze swych zapasów; piekarnie są zamknięte. Rokowania z Ejund-doule nie doprowadziły do porozumienia; fidaje nie pozwalają cudzoziemcom wyjeżdżać z miasta. Poczta konsulska nie kursuje już oddawna, ponieważ fidaje odebrali konie pocztowe w Dżulfie.

Teheran. Turkmeni przywrócili działalność telegrafu.

Tebris. Żywności w mieście pozostało bardzo mało i w najbliższej przyszłości możliwy jest bunt głodowy, skutkiem którego poszkodowani być mogą ormianie i europejczycy.

OWACJE DLA CES. FRANCISZKA JÓZEFA.

Wiedeń. W dn. 5 kwietnia, wobec licznych tłumów publiczności, odbyła się w Schönbrunn, urządzona przez wiedeńską radę municypalną, uroczystość złożenia cesarzowi podziękowania za utrzymanie pokoju.

Cesarz dziękował serdecznie za wyrażone mu uczucia; witały cesarza tłumy, 70,000 osób. Przebieg uroczystości był zupełnie spokojny.

KANONIZACJA.

Rzym. W bazylice św. Piotra odbyła się uroczysta ceremonja kanonizacji Joanny d'Arc.

ROZMAITOŚCI.

● **Nowy wynalazek.** „Annales des travaux publiques de Belgique" donoszą o nowem zastosowaniu elektryczności do ścinania drzew w Stanach Zjednoczonych. Wobec tego, że w Ameryce trzeba nieraz trzebić olbrzymie przestrzenie, praca rąk ludzkich już dawno nie wystarcza do tego celu; dlatego też używano tam pił parowych. Używanie to miało jednak i ujemne strony: opalanie machin parowych groziło zawsze niebezpieczeństwem pożaru, prócz tego, po ścięciu każdego drzewa trzeba było transportować coraz dalej ciężką maszynę i ciężkie piły, co zabierało wiele czasu i było kosztowne. W ostatnim czasie rozpoczęto próby z nowym systemem, wynalezionym przez jednego z amerykańskich inżynierów. Polega on na ścinaniu drzew zapomocą drutu rozżarzonego prądem elektrycznym. Próby dały bardzo korzystny rezultat, tak, że system rozpowszechnia się bardzo szybko. Dynamomaszynę ustawia się w miejscu wykluczającem możliwość pożaru, prąd zapomocą kabli prowadzi się na miejsce pracy. Do ścinania służy drut platynowy, który rozgrzewa się do białego żaru i przecina najgrubsze pnie. Cały aparat jest bardzo lekki, tak że dwu ludzi łatwo go przenosi, dzięki czemu praca odbywa się szybko i ze zmniejszonym kosztem.

● Manjacy - wynalazcy. Wynalazczość ludzka ma także stronę tragikomiczną. Należą tu manjacy-wynalazcy, obłąkańcy, oraz ludzie zdrowi umysłowo, lecz wmawiający w siebie talent wynalazczy i wynajdujący zazwyczaj głupstwa. Wiele pracy z podobnymi wynalazcami mają zwłaszcza urzędy patentowe, gdzie rok rocznie jest zgłaszana spora ilość takich wynalazków. Jeden z urzędników angielskiego urzędu patentowego opowiada z tej dziedziny kilka interesujących szczegółów. I tak: pewnego razu zgłosił się do urzędu jakiś pan, zamierzający opatentować system wykorzystania instynktów zwierząt z pomocą automatu. Opracował on plan, wedle którego „zapomocą łańcucha lub linki ma być osiągnięte bezpośrednie połączenie między ogonem psa gończego a kurkiem strzelby". Pies w danej chwili, wystawiwszy zwierzynę, poruszyłby ogonem, zadaniem myśliwego byłoby tylko trzymać strzelbę. Katastrofy żywiołowe oddziaływają bardzo na umysły dyletantów-wynalazców. Po wszystkich trzęsieniach ziemi biura urzędu patentowego są przepełnione projektami wynalazków. Ostatnio np. zgłosił się pewien wynalazca z projektem budowania domów na kółkach. W razie katastrofy domy pesuwałyby się tam i z powrotem, unikając niebezpieczeństwa. Wynalazkiem manjaka jest aparat do chodzenia po powale pokoju. Obmyślił on przyrządy elektromagnetyczne do umieszczenia na suficie, oraz skonstruował buty z podeszwami z miękiego żelaza. Pomysłów podobnych bywa bardzo wiele, zgłaszający się bywają zazwyczaj podrażnieni, łagodną perswazję o bezcelowości lub niedorzeczności wynalazku uważają za osobistą obrazę lub zawiść.

Ceny zboża.

(Telegramy specjalne Pet. Ag. Tel.)

Libawa.	
Żyto rosyjskie	1.07
Owies biały, zwyczajny	89—90
Owies czarny	90
Berlin, (w markach za 1,000 kilo)	
Pszenica, ospały	
termin bliższy	244½
„ dalszy	240¾
Żyto, ospały	
termin bliższy	179
„ dalszy	185
Owies, spokojny	
termin bliższy	178
„ dalszy	180
Jęczmień ros.-dunajski	143—147

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 7 kwietnia 1909 r.

Nastrój Giełdy.

z wartościami dywidendowemi	słabszy
„ papierami lokacyjnemi	„
„ premjówkami	„
Londyn 3 mies. —.— czeki	94.97½
Berlin 3 mies. —.— czeki	46.40
Paryż 3 mies. —.— czeki	37.73
4% Renta państwowa	83¾
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.	99.½
4½% „ zewnętrzna 1905 r.	98.—
5% „ wewnętrzna 1906 r.	98.⅞
5% Obligi skarbu Państwa	—.—
5% Premjówka I em. 1864 r.	401.—
5% „ II „ 1866 r.	300.—
5% „ III „ (szlachecka)	294.—
4½% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr.	84.⅛
4½% list. zast. Wileńsk. B—ku Z.	81.—
4½% „ „ Moskiewsk.	83.—
4½% „ „ Charkow.	80.⅛
Akcje Banku Ziemsk. Wileńskiego	—.—

Stan pogody.

Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów.

Z dnia 7 kwietnia.

Ciśnienie barometryczne w mm.	737,0
Temperatura powietrza według C.:	
a) średnia temperatura	1,5
b) maximum	3,0
c) minimum	0,5
Chmurność wedł. 10 st. syst.	10
Wilgotność powietrza:	
a) absolutna	4,6
b) stosunkowa	79%
c) wedł. hygrom.	76%
Kierunek i siła wiatru w m/sc:	
a) o 7-ej z rana	WNW 6,0
b) o 1-ej w poł.	WNW 12,9
c) wczoraj o 9-ej wiecz.	
Ilość opadów w mm.	2

Uwaga. Jutro przewidywany jest dzień pochmurny.

Redaktor
WOJCIECH BARANOWSKI.
Wydawca
EDMUND NOWICKI.

Pensjonat Hydropatyczny
D-ra Ebersa w Krynicy, otwarty od 20 maja do 30 września. Zgłoszenia przyjmuje 6—2 Józef Downarowicz, Krynica. 10a

KLISZE ILUSTRACYJ, PIŚM, CZASOPISM, KSIĄŻEK, ALBUMÓW I INNYCH WYDAWNICTW. Ed. E. Nowicki KAZAŃSKA № 6

DYŻURY NOCNE LEKARZY
w Lecznicy przy ul. Świętojerskiej 22
Telef. 820.
Stałe łóżka. Laboratorjum.
Ambulatorjum.
Porada 40 kopiejek.

BIURO RACHUNKOWOŚCI ROLNEJ
przy Kowieńskiem Tow. Roln. podejmuje się zakładania rachunkowości, sporządza bilanse, odrabia zaległości

EGZYST. od 1884 r. FABRYKA **BRONZÓW** Kościelnych i Salonowych **Bracia ŁOPIEŃSCY** MAGAZYN Krak.-Przedm. 15, tel. 21-90 WARSZAWA. 24—5—213a

MIESZKANIA: 5 pokoi 425 r., 6 pokoi 500 r., 3 pokoje 180 r., na Piramontskim zauł. № 10. 2 pokoje 120 r., 2 pokoje 200 r. i piwiarnia 250 rb., 6—2 na Polockiej № 8. 344a

Znanego typu stałe i przewoźne **Motory „URSUS"**
do pędzenia ropą naftową (najtańszem paliwem), naftą, spirytusem, benzyną etc.
Motory o Gazie ssanym z gazowniami do pędzenia antracytem i koksem.
Wielokrotnie nagradzane medalami. W użyciu 600 z górą instalacji
Wyrabia Specjalna Fabryka Armatur i Motorów,
Warszawa, Sienna № 15. 12—4—254a

Wyroby srebrne w najpiękniejszych fasonach jako to: zastawy stołowe, serwisy, noże, widelce i t. p. Wyroby kościelne. Przedmioty pamiątkowe. **Platerowane wyroby w wielkim wyborze.** Emaljowanie — Grawerowanie — Złocenie i Srebrzenie. — Najwygodniej kupować i powierzać—do roboty
Fabryce **P. ŁĄTKOWSKIEGO,** w Warszawie.
Nowy-Świat № 43, — telefonu № 188-54. 24-7-46a

Na Astmę atomizer „VIXOL"
Każdy chory może otrzymać atomizer **Vixol** na 3 tygodniową bezpłatną próbę. **Vixol,** Limited. Merton Abbey, London, S. W
Wyłączne zastępstwo Apteka
A. Kozłowskiego i S-ki
ul. Boduena № 1, w Warszawie.
24—21—50a

KSIĘGARNIA
W. Makowskiego
Wilno, filja w Mińsku
OTRZYMAŁA NAST. NOWOŚCI:
Lato IV-a cz. powieści W. Reymonta,
„Chłopi" 1.50
Kobieto puchu marny
powieść E. Jeleńskiej 1.50
Księgarnia posiada Wielki wybór nowości. Katalogi wysyła bezpłatnie. 2—1—356a

LIKWIDACJA
W składzie KURLANDZKIM.
Wszystkie towary sprzedają się po **bezwarunkowo niskich** cenach.
Ceny towarów wełnianych od 15 marca znacznie obniżone.
Skład do wynajęcia.
Urządzenie do sprzedania.
8—6—300a

BIURO PEDAGOGICZNE pierwszorzędne
Leokadji MAX,
poleca nauczycielki, nauczycieli, freblówki, cudzoziemki.
Warszawa, Marszałkowska 148.
30—17—1316a

Prawdziwe **Pigułki Moryzona** są najlepszym na całym świecie znanym środkiem domowym. Do nabycia w aptekach i Droguerjach, gdzie dostać można dokładny opis ich stosowania, Kolegjum Zdrowia Wielkiej Brytanji — Londyn, Eustow Road 33.
Składy główne: M. Andrzejkowicz i S-ka, K. Grużewski, I. B. Segall, L. A. Sarchowicz w Wilnie. 11—5—35a

Prawdziwe Sodeńskie Mineralne
● PASTYLKI FAY'A ●
są w użyciu za granicą już od lat 25, z górą i okazywały się zawsze doskonałym środkiem leczniczym na kaszel, chrypkę, katar oskrzeli i w ogóle na objawy chorobliwe przeziębienia dróg oddechowych.
Cena pudełka 70 kop. we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 3—3—82a
Należy zwracać baczną uwagę na nazwisko „FAY" i nie przyjmować żadnych falsyfikatów.
SKŁAD GŁÓWNY:
T-wo I. B. SEGAL, w Wilnie.

WILLE z wszelkiemi wygodami od 1-go do 12 pokoi, do wynajęcia w m. **Werkach** o wiorst 5 od Wilna, na suchem piaskowzgórzu, miejscowość wśród lasów. Poczta codziennie, telegraf i telefon z Wilnem. — Komunikacja szosą w ekwipażach i parowcem po Wilji. — Kąpiel rzeczna, łaźnie i wanny. Dostawa prowizji i owoców na obstalunek. W Werkach składy spożywcze i kolonjalne. — Informacje na miejscu w majątku, telefonu № 479 i w Wilnie, w kantorze m. Werki, Łukiszki, zaułek Gimnazjalny, dom № 8 m. 4 — od godz. 3—5 po południu.
17—12—253a

Angielka z francuskim, niemieckim. Francuzka z klasztoru Enfant de Jesus: młoda, szycie, robótki. Francuska, angielska, niemiecka konwersacja. Niemka: szkolne świadectwo, krój, szycie. Biuro Jabłkowskiej, Warszawa, Chmielna № 36. 139a

Biuro „Praca" Świętojerska 4 poleca: nauczycieli, administratorów, ekonomów, ogrodników, również nauczycielki, bony, gospodynie, sklepowe i rozmaitego rodzaju służących z dobremi świadectwami. 10—4—1206

Biuro nauczycielskie Bagdańskiej, Żandarmski 7, poleca nauczycielki, bony i cudzoziemki. 8—2—1339

Były uczeń 6-ej kl. gimnazjum znajduje się w krytycznych warunkach. Prosi dobrych ludzi o jakiekolwiek zajęcie. — Sibirska ul. № 23, S. J. 6—4—133a

Do wynajęcia dwa pokoje, od 23 kwietnia. Wielka Pohulanka 6—31. 3—2—2063

Do sprzedania instrument „Fortuna" z nutami, odpowiedni do kawiarni lub restauracji. Zawalna 15. Sklep spożywczy. 2—1—2057

Lokomobile 12-konne, z młocarnią Claytona, używane, — tanio do sprzedania. Wiadomość: T. Kujawski i M. Milewski, Lublin. 41a

Młoda inteligentna panna, poszukuje posady, kasjerki, magazynierki, lub do zarządu domem. Oferty nadsyłać proszę: do Administracji „Kurjera Litewskiego" pod W. M. 1378a

Osoba inteligentna, poszukuje posady. Umie zarządzać domem, prowadzić mleczną gospodarkę i urządzać wędliny. Oferty: w „Kurjerze Litewskim", pod A. K. 3—1—3638

Odnajmuje się mieszkanie doktora, z meblami lub bez (4 pokoje, wanna). Gubernatorska 1—25. 2—1—2063

Pokój z osobnem wejściem, do wynajęcia. Zawalna 8—9. 4—1—2062

Przepisywanie na maszynach w językach: rosyjskim, polskim, angielskim, francuskim, niemieckim i esperanckim. Dokładność i akuratność. Ceny umiarkowane. Antokolska 6—2, gdzie Biuro Techniczne. 3—3—2314

„Renometr" Częstochowa, III Aleja № 60-ty, na warunkach najdogodniejszych przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich, nieruchomości miejskich, oraz zakładów przemysłowych. 25a

Sprzedam tanio aparat fotograficzny, meble buduarowe, biurko-antyk, stół, żardynierkę. Popowska 4—2. 4—1—143a

Sklepowy ze świadectwami, obznajomiony z piwnicą, poszukuje posady, zgadza się na wyjazd. Adres: w Redakcji „Kur. Lit". 3—3 2052

WILLE w pięknym parku i w lesie, hrabiego Tyszkiewicza, kompletnie umeblowane, a także oddzielne umeblowane pokoje, z całkowitem utrzymaniem, do wynajęcia. W świetna na Riwierze orkiestra wojskowa. Bliższe szczegóły: st. Landwarów, A. Bożyczko, telefon № 791.

TYTONIE zawsze świeże od 1 rb. 12 kop. do 12 rb. za funt. PAPIEROSY do 4 rb. za 100 sztuk. CYGARA dobrze odleżałe rosyjskie i zagraniczne. GILZY nieszkodliwe. PRZYBORY do palenia w największym wyborze poleca skład tabaczny
O. L. EBINA daw. GABAJ
WILNO, ul. Wielka № 74, telef. 84.
Tamże cygara zagraniczne tańsze od rosyjskich, z okazji nabycia tychże bez cła, z licytacji, jako skonfiskowane. 2064

Od 24 marca do 26 kwietnia 1909 r.
Za tuzin fotografji od 1 rb. 50 kop.
Wykonanie artystyczne.
NADWORNI FOTOGRAFOWIE Jego Mości Szacha Perskiego
Br. BUTKOWSCY
Wilno, ul. Konna № 5, telef. № 375.
Nagrodzeni najwyższemi nagrodami i podziękowaniem Jego Świątobliwości Papieża Piusa X, 3 złotemi medalami i innymi odznaczeniami. 4—2—311a

NAJLEPSZE DO MYCIA SĄ
MYDŁA
Przetłuszczone hygjeniczne,
udelikatniają skórę i chronią ją od wpływów temperatury
wyrobu Apteki W. Malinowskiego,
Nowy-Świat 35, w Warszawie. 1214a

P. DOWBOR w Wilnie, ulica Wielka № 25, (d. Glezera).
Trumny i wianki z własnych fabryk
(dębowe od 25 rub. metalowe od 30 rb.) DAMSKIE STROJE ŻAŁOBNE. Firma podejmuje się całkowitego urządzania pogrzebów według wszelkich obrządków chrześcijańskich. Ceny niższe, niż we wszystkich mniejszych tego rodzaju przedsiębiorstwach. Stara i posiadająca zaufanie klijenteli firma P. Dowbor, pozostając od założenia pod osobistem kierownictwem właścicielki, nigdy w obce ręce nie przechodziła i niema nic wspólnego z sąsiadującą obok żydowską firmą „Immortel". 170a

Tania sprzedaż
na nadchodzące święta!
Wielki wybór extra płaskich męskich i brylantowych damskich zegarków. Ozdobione brylantami, kolczyki, pierścionki, medaljony i wisiorki najnowszych fasonów. Przedmioty złote i srebrne, wykwintne i solidnego wykonania. Ceny b. niskie.
SKLEP **F. KENIGSBERGA**
zaszczycony świadectwami osób wybitnych
Wilno, Wielka 84 vis-à vis teatru.
Przyjmuje zamówienia i reperacje zegarków, rzeczy srebrnych i złotych. Zamiejscowe zamówienia wysyła się akuratnie za zaliczeniem. 100—27—11a

Magazyn Pościelowy i Fabryka Kołder watowych
A. ALPEROWICZA
WILNO, Ostrobramska 10, w Pasażu w podwórzu obok Sali Miejskiej
KOŁDRY: jedwabne, atłasowe, wełniane, pluszowe, puchowe i pikowe kapy letnie.
Poduszki i powłoczki.
Wielki wybór łóżek angielskich.
Filja w Mińsku: Preobrażeńska № 5.
Ceny przystępne. 100—48—1238a

Biuro Meljoracji Rolnych
KNOPIŃSKI & KRASKI
Warszawa, Sadowa 7.
Lipno, 1908, Wielki Medal Srebrny.
Wykonywa z gwarancją wszelkie prace meljoracyjne—drenowanie, kultury łąk i gospodarstwa rybne. 45a

Bardzo pożyteczny produkt z CASCARASAGRADA
„CASCARINE $C^{12}H^{10}O^{5}$ LEPRINCE"
WSKAZANIA: stałe zatwardzenia, choroby wątrobiane; jako środek antyseptyczny dla organów trawienia; przy zatwardzeniu w okresie ciąży i karmienia; przeciw kamieniom żółciowym. Zażywa się zwykle w pigułkach: 2 pigułki po jedzeniu lub przed udaniem się na spoczynek. Skład główny; 62, rue de la Tour Paris.
Składy we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych.
Akademia medyczna 12 czerwca 1892 r. Akademia Umiejętności 1 kwietnia 1892 r. i 3 lipca 1899 r.
13—3—207a

PENSJONAT
„Liwadja"
w KIEMERNIE, (przy Ryskiej zatoce) ulica Nowa № 20. Ceny umiarkowane.—
Kuchnia Litewska.
10—2—348a

A. DANZIGER w Rydze,
Parowa Farbiarnia i Pralnia Chemiczna
Pralnia Firanek.
7—3—147a
Zamówienia przyjmuje Kantor: Wilno, Wielka 41.

SKŁAD FABRYCZNY
OBUWIA
Fabryki Warszawskiej 900a
N. I. Brochisa i Synów
Olbrzymi wybór obuwia najlepszych gatunków i najnowszych fasonów. Ceny fabryczne—stałe.
Nieśliskie kalosze „Kolumb".
Br. N. i J. GUTMANN
ul. Wielka № 82, d. Pupkinoj, vis-à-vis teatru.
Ulica Wielka vis-a-vis teatru.

WYSTAWA ROLNICZA
odbędzie się
w Poniewieżu
31 maja, 1 i 2 czerwca 1909 r. st. st. (13, 14 i 15 czerwca nowego stylu).
Informacji udziela Komitet wystawy w Poniewieżu.
8—6—2217

Sezon od 20 maja do 20 sierpnia
Zakład Leczniczy BIRSZTANY.
Położony w zdrowej i uroczej miejscowości na brzegu rzeki Niemna, o 32 wiorsty od Kowna parostatkiem po Niemnie i automobilem.
Birsztańskie mineralne źródła i wanny znakomicie oddziaływają: przeciwko skrofułom, reumatyzmom, newralgjom, paraliżom, angielskim chorobom, kobiecym chorobom, osatkowym, chorobom naskórnym i katarowi kiszek. W zakładzie: poczta, telegraf, lekarze stali, kumys, kefir, kurhauzy, restauracja, muzyka, dzienniki i tygodniki. Komplet służby nowy. Adres pocztowy do dn. 1 maja, Preny,—Birsztany, a od 1 maja do końca sezonu: Birsztany, Wil. gub. 6—1—349a
Bliższych szczegółów dowiedzieć się można: w Wilnie u właściciela, Ś-to Jerski pr., d. № 31, m. 4 i u doktora Popilskiego w Wilnie, Wielka Pohulanka № 2 róg Zawalnej.

Okazyjnie do sprzedania piękne i duże umeblowanie.
Ul. Wielka d. 66, (b. Hejmana) m. 5. Oglądać można od 12 do 5.
3—1—354a

Zupełna gwarancja tajemnicy zawodowej.
BIURO RACHUNKOWE z oddziałem prawnym
KIJÓW, Kreszczatik 42 m. 29, lok. Centr. Zarządu Związku Oficjalistów na Rusi.
Organizacja kontroli i rachunkowości nowym systemem uproszczonym. Stałe prowadzenia rachunków w lokalu biura na podstawie wypełnianych przez klijentów szematów do kontroli kasy, produktów, materjałów ect., sprawdzanie i sporządzanie bilansów i rachunków rocznych, ekspertyza rachunkowa, rewizja majątków i roln. zakładów przemysł., korespondencja pom. klijentami a zagraniczn. rynkami, celem bezpośredniego zbytu produktów i materjałów, tłomaczenia z języków obcych.
Obrona praw klijentów w instytucjach sądowych i administracyjnych, sporządzanie aktów hypotecznych, umów na kupno—sprzedaż, kontraktów na dzierżawę majątków, — na przedsiębiorstwa, dostawy etc., przy pomocy radców prawnych biura. 3—1—352a

Przewóz, opakowanie, przechowanie mebli, towaru i na 3—2—34a
żelaznej kolei załatwia i przyjmuje Transportowy Kantor Tomaszewicz i S-ka, Wilno, ulica Wielka, dom hotelu Hana. Telefon № 714.

Fabryka powozów
Braci Staroniewiczów w Mińsku, Sadowa 11, przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki i reperacje. Ceny umiarkowane. Na składzie jest wielki wybór gotowych powozów wszelkich typów. Skład: Podgórny zauł. dom wł.
Kantor: ul. Zacharzewska, dom Braci Rakowszczyk 164a

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE
MUIRACITINU
Leopolda Stołkinda dla wzmocnienia nerwów.
Cena tylko po 2 rb. (zamiast 5 rb.)
Skład: Moskwa, Nikolska № 17. — Berlin, W. 62, Bayreutherstrasse 18. 8—3—270a
Dom Handlowy **Leopold Stołkind i Ko.**

Trocka, telef. № 89.
Towarzystwo handlu towarami aptekarskiemi i perfumeryjnemi
„I. B. SEGALA"
otrzymało do sprzedaży
Pierwszy transport
naturalnych mineralnych WÓD
czerpania r. b. 1909.
BORZOM,
KISSINGEN,
EMS KRÄNCHEN,
MARIENBAD,
HUNYADI JANOS.
Narzan, Vichy, Karlsbad i Obersalzbrunen oczekiwane są w bieżącym tygodniu. 355a
Trocka, telef. № 89.

Do wynajęcia mieszkanie,
składające się z 5 pokoi, z balkonem. Zarzecze, d. Załkinda, — wprost krzyża. 353a

Nałęczów.
Willa „Widok"
Pensjonat J. Przyjemskiej,
otwarty od 25 maja. Mieszkanie z całodziennem utrzymaniem od 1.50 k. Pościel na żądanie. Obiady dla przychodzących od 50 k. Całodzienne utrzymanie od 1 rb.
3—1—354a

Biuro ubezpieczeń elektrycznych dzwonków od zepsucia
„DZWON" („Kołokoł")
ul. Wileńska № 10, telef. № 862,
poleca wszystkim posiadaczom dzwonków ubezpieczyć je od zepsucia podług poniższego cennika

Ilość przycisk.	roczn. rb.	roczn. k.	Ilość przycisk.	roczn. rb.	roczn. k.
od 1 przycisku do			od 1 przycisku do		
3	1	35	40	12	25
5	1	75	50	15	50
8	2	40	60	21	75
12	3	60	70	24	50
16	4	80	80	29	25
20	6	15	90	33	50
25	7	75	100	40	00
30	9	90			

Jeżeli są numeratory — ceny podwójne.
Biuro prosi zwrócić uwagę na to, że daje abonentom wszelkie przybory, jako to: elementy — dzwonki i t. p. bez oddzielnej dopłaty. Zakładamy nowe urządzenia dzwonków elektrycznych, oświetlenie i urządzenie domowych telefonów po cenach bardzo umiarkowanych. 3-1-356a

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.